



MIEJSKI MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY

# ZIEMIA MICHAŁOWSKA



ISSN 1425-7718

BRODNICA

grudzień 2010, nr 12 (279)

Cena 0 zł

Zwyczaj się zmieniają, ale na Mikołaja czekają wszystkie dzieci. Na pewno w wigilię przyniesie prezenty



Malowała Małgorzata Iwanowska-Ludwińska

Spokojnych, rodzinnych, pełnych ciepła i życzliwości  
**Świąt Bożego Narodzenia**  
oraz spełnienia planów i marzeń w nadchodzącym 2011 roku

życzy redakcja  
Ziemi Michałowskiej

## Dobrze nas promują

W VI edycji Konkursu Polskiej Organizacji Turystycznej na Najlepsze Centrum Informacji Turystycznej w Polsce w 2010 roku triumfowała również Brodnica.

Miejska Informacja Turystyczna zajęła II miejsce w kategorii: centra i punkty skategoryzowane na drugą gwiazdkę. Kryteriami brnymi pod uwagę przy wyborze laureatów były: położenie obiektu i jego oznakowanie, łatwość dostępu (w tym dla niepełnosprawnych), godziny otwarcia, dostępność materiałów promocyjnych i informacyjnych z danego regionu (w tym bezpłatnych) oraz profesjonalizm i zaangażowanie zespołu. Statuetkę i dyplom wręczył nagrodzonym wiceprezes Polskiej Organizacji Turystycznej Bartłomiej Walas.

Nagrodę w imieniu burmistrza odebrała Maria Rutka-Celmer, naczelnik Wydziału Kultury, Turystyki i Spraw Publicznych oraz pracownicy informacji: Elwira Urbańska i Ewa Streżyńska. Gratulujemy.

(sta)



Fot. Paweł Stanny

## Zabawa z Mikołajem na rynku

Tradycyjnie 6 grudnia płyta brodnickiego rynku zawiązała maluchy, które przybyły tu na spotkanie z Mikołajem. Ten ostatni przybył w towarzystwie nowego burmistrza i przewodniczącego rady. Osób do rozdawania słodyczy więc nie brakowało.

Na szczęście tym razem pogoda dopisała i zabawa odbyła się we wspaniałej,

zimowej aurze przy pięknej choince podarowanej miastu przez zastrzegającego sobie anonimowość pracownika brodnickiego PGK.

Choinka, która pierwotnie stała na rynku, podarowana przez Urząd Marszałkowski, absolutnie nie spodobała się brodniczczanom przyzwyczajonym do wysokich i gęstych drzew. Pracownicy PGK

szybko ją podmienili na dorodny, wysoki na 12 metrów świerk, który radość nas będzie swym widokiem do końca okresu świątecznego.

Zabawę na rynku przygotował Brodnicki Dom Kultury, a dzieci zabawiali pracownicy i członkowie sekcji artystycznych tej placówki.

(sta)

## Samorząd wybrany

Tegoroczne wybory samorządowe za nami. W Brodnicy o 21 mandatów w Radzie Miejskiej ubiegało się 245 kandydatów z ośmiu ugrupowań.

Z wyjątkiem PSL wszystkie wprowadziły swoich przedstawicieli do Rady Miejskiej. Platforma Obywatelska zdobyła - 5 mandatów, Przyszłość Brodnicy - 4 mandaty, Społeczna Wspólnota Samorządowa - 4 mandaty, Nasze Miasto Brodnica - 3 mandaty, Prawo i Sprawiedliwość - 3 mandaty, SLD - 1 mandat i Pomoc Rodzinie - 1 mandat. Przewodniczącym RM został ponownie Marek Hildebrandt, który w głosowaniu tajnym uzyskał więcej głosów od Romana Pawlaka.

Brodniczanie wybierali także burmistrza miasta. Już w I turze wygrał kandydat ugrupowania Przyszłość Brodnicy - Jarosław Radacz, zdobywając 54,57 procent głosów. Na drugim miejscu znalazł się kandydat PO Jędrzej Tomella - 26,93 procent głosów, a na trzecim kandydat PIS - Józef Ramlau - 15,67 procent głosów.

W Radzie Powiatu Brodnickiego najwięcej mandatów zyskał PSL, który wraz z PO stworzył koalicję. W radzie znaleźli się także przedstawiciele Społecznej Wspólnoty Samorządowej, PIS oraz Zgody i Rozwoju. Nowym starostą brodnickim został Piotr Boiński (PSL), a wicestarostą Jędrzej Tomella (PO). Przewodniczącym Rady Powiatu Brodnickiego wybrano Romana Pytasińskiego (PSL), a Anna Kupczyk (PO) została wiceprzewodniczącą.

Czytaj też st. 4-5.

(sta)

## Pierwsi wśród brodniczczan

Do grona osób wyróżnionych medalem Primus Inter Brodnicensis dołączyli kolejne osobistości. Podczas uroczystości z okazji święta Odzyskania Niepodległości 11 listopada, medale wręczono Józefowi Miturze za szczególne zasługi na rzecz rozwoju gospodarki oraz Marianowi Bizanowi (na zdjęciu) za wybitną działalność na rzecz rozwoju kultury oraz promocji Brodnicy w kraju i za granicą.

Przypomnijmy, że medalem Primus Inter Brodnicensis wyróżniono wcześniej: Jana Wojciechowskiego, Jerzego Wulfańskiego, Iwonę Sarnowską, księżną Bolesława Lichnerowicza, s.p. Leszka Gajdę oraz Mirosława Barczewską.

(sta)  
Fot. Paweł Stanny



Fot. Paweł Stanny

Beata Grzybowska oraz Tomasz Siekierski podczas składania gratulacji swemu długoletniemu współpracownikowi – historykowi i publicyście Jerzemu Wulfańskiemu

## 20 lat minęło...

Dwudziestolecie działalności obchodzi w tym roku wydawnictwo Multi. Korzenie jej sięgają znanej, zwłaszcza starszym brodniczczanom, cukierni „Maleńka”, która należała do rodziców dzisiejszych właścicieli - Beaty Grzybowskiej i Tomasza Siekierskiego. Dzięki kreatywności tych ostatnich, firma zmieniła profil działania i dziś Multi to nie tylko sklep na ul. Strzeleckiej, ale również drukarnia

i wydawnictwo, dzięki któremu czytać możemy książki lokalnych pisarzy. Do tej pory Multi wydało już 46 książek, w tym najwięcej Jerzego Wulfańskiego. Firma zyskała szacunek i uznanie klientów, o czym świadczą choćby przyznane jej nagrody jak np. HIT czy tytuł Firmy Roku. Uroczyste spotkanie podsumowujące jubileusz odbyło się 18 listopada w Pałacu Anny Wazówny.

Tomasz Piotrowski  
Młodzi reporterzy ZM

## Przysięgali wiernie służyć



Fot. Paweł Stanny

45 żołnierzy odbywających szkolenie w korpusie szeregowych 4. Brodnickiego Pułku Chemicznego im. Ignacego Łyskowskiego złożyło przysięgę na brodnickim rynku. Była to pierwsza przysięga żołnierzy w nowym systemie kadrowym sił zbrojnych RP. Wojacy, którzy odbędą trwające cztery miesiące szkolenie przygotowawcze, będą mogli później starać się o przyjęcie do służby zawodowej Wojska Polskiego.

Przysięga stała się okazją do wyróżnienia niektórych żołnierzy. Zaszczyci dokonania przysięgi przy sztandarze dostąpili szeregowi: Arkadiusz Komakowski, Wojciech Popielarski, Tomasz Radzinski oraz Paweł Rodzaj.

Dowódca pułku wyróżnił listem gratulacyjnym za dobre wyniki w szkoleniu szeregowych; Arkadiusza Komakowskiego, Grzegorza Kozłowskiego, Mateusza Pinderka i Karola Topolewskiego.

(sta)

### Ziemia Michałowska Miejski Miesięcznik Społeczno-Kulturalny

Wydawca: Miejska i Powiatowa  
Biblioteka Publiczna w Brodnicy

Redakcja: Paweł Stanny - redaktor naczelny, Zdzisława Marciniak - z-ca red. naczelnego, Wojciech Kupczyk, Tadeusz Kuroś, Iwona Sugalska.  
Współpraca: Halina Siekierska, Anna Murawska, Marian Bizan, Jerzy Wulfański, Anna Kupczyk, Anna Biłas.

Adres redakcji: ul. Zamkowa 1, 87-300 Brodnica tel. (0-56) 49-822-47. W piątki w godz. od 14.00 do 16.00 czekamy również na tel. nr (0-56) 49-303-63.

Adres internetowy: ziemiamichalowska@onet.eu  
Redakcja zastrzega sobie prawo skrótu nadesłanych materiałów.  
Skład: Wydawnictwo Kujawy, www.kujawy.media.pl

## Rozmowy „Ziemi Michałowskiej” 3 pytania do ...burmistrza Brodnicy Jarosława Radacza

# Współpraca ponad podziałami

W pierwszym swym wystąpieniu do Rady Miejskiej wyraził pan życzenie, aby rada ta pracowała ponad podziałami. Wiadomo z kolei, że wśród radnych zawiązała się nieformalna koalicja, która będzie wspierać działania burmistrza. Jak faktycznie widzi pan ułożenie swoich stosunków z radą?

- To nie jest nieformalna koalicja. Koalicja zawiązała się całkiem formalnie i działa w oparciu o podpisaną umowę. Tworzą ją ugrupowania: Przyszłość Brodnicy, Wspólnota Samorządowa, Pomoc Rodzinie oraz Prawo i Sprawiedliwość.

Mam nadzieję, że przez najbliższe cztery lata będzie ona bardzo dobrze funkcjonować, przyczynić się do rozwoju miasta i działać na rzecz dobra mieszkańców. Jestem osobiście bezpartyjny i marzeniem moim jest, aby rada działała ponad podziałami politycznymi. Wiem, że zawsze występuje jakaś konstruktywna opozycja.

Będziemy cenili sobie uwagę z jej strony, ale świetnie byłoby, gdybyśmy wszyscy mieli na uwadze rozwój naszego miasta. Zdaję sobie sprawę, że nie będzie to łatwa kadencja, choćby ze względu na finansowych. Miasto jest mocno zadłużone i wszyscy musimy dołożyć wszelkich starań, żeby to, co obiecywaliśmy dotrzymać.

Zapoznałem się z programami wyborczymi zarówno naszych współkoalicjantów, jak też ugrupowań opozycji i uważam, że jest to ten sam program, tylko napisany różnymi językami. Wzjęcie rozwoju miasta są zbliżone i stąd moja propozycja współpracy ponad podziałami.



Podczas odbioru zaświadczenia o wyborze na burmistrza Brodnicy

W publicznych wypowiedziach niejednokrotnie wspominał Pan o nowych relacjach w pracy na rzecz miasta i mieszkańców. Na czym będzie polegać ta zmiana?

- Moje motto życiowe opiera się na tym, że wolę dziesięć razy pomóc niż raz zaszkodzić. Wychodzę z założenia, że nie przyszłemu do magistratu rządzący, tylko skutecznie zarządzający. Chodzi o partnerską współpracę ze wszystkimi podmiotami życia publicznego, moimi bliskimi współpracownikami, a także gminami i starostwem powiatowym.

Mam świadomość tego, że uzyskałem duży mandat zaufania społecznego i moja praca to służba na rzecz brodniczian. Urząd mam być w pierwszej kolejności dla mieszkańca, przedsiębiorcy, obywatela. Jako burmistrz jestem reprezentantem społeczeństwa i chyba nie muszę mówić, że zarówno mnie, jak i moich współpracowników obowiązuje kultura. To od nas, „z góry”, będzie szedł

przykład dla społeczności miasta.

Chciałbym, żeby skończyło się to, co dotychczas można było zobaczyć i usłyszeć na sesjach rady. Mam tu na myśli awantury, czy używanie języka, który nie licuje z urzędem burmistrza, jego zastępcy, czy też członków Rady Miejskiej. Ze swej strony gwarantuję, że klasę jaką pokazaliśmy podczas kampanii wyborczej będziemy trzymać.

Na co zwróci Pan uwagę w pierwszych tygodniach, miesiącach urzędowania?

- Przede wszystkim jeszcze raz musimy podejść do projektu budżetu na 2011 rok. W tym, który jest obecnie, nie ma pieniędzy na inwestycje osiedlowe. Tak być nie może. Nie ukrywam, że wszyscy będziemy musieli oszczędzać.

Zacznijmy od siebie, czyli od Urzędu Miasta poprzez nasze jednostki organizacyjne, spółki, zakłady budżetowe i szkoły. Pierwszą decyzją do realizacji będzie

utworzenie Brodnickiego Parku Przemysłowego i przyłączenie go do specjalnej strefy ekonomicznej.

Mam świadomość, że Brodnica bogata jest bogactwem naszych mieszkańców, dlatego chcemy umożliwić tworzenie nowych miejsc pracy.

Kolejne działania to rozbudowa układu komunikacyjnego i jak najszybsze połączenie z drogą krajową nr 15. Przystąpimy też do realizacji odcinka obwodnicy od ulicy Podgórznej do 18 Stycznia. Będziemy mieć na uwadze, aby miasto dalej rozwijało się pod względem kulturalnym i sportowym.

Chcemy aktywizować bulwary rzeczne przy Drwęcy, zbudować dodatkowe kładki i małą przystań turystyczną, aby jak najbardziej przybliżyć się do rzeki. Wciąż, niestety, odwrócenie jesteśmy do niej plecami. Należy to wreszcie zmienić.

Rozmawiał:  
Paweł Stanny



Pierwsze wystąpienie przed nową Radą Miejską



Już w złotym łańcuchu burmistrza Brodnicy

## Brodnica ma nowego burmistrza

Jarosław Radacz. Lat 47. Z Brodnicą związany od najmłodszych lat. Tu poznał też swą przyszłą żonę Elżbietę, z którą ma syna Łukasza. W Brodnicy ukończył Szkołę Podstawową nr 4 oraz I Liceum Ogólnokształcące.

Pierwotnie myślał o karierze wojskowej, chcąc iść w ślady ojca – oficera Wojska Polskiego. Zmienił zdanie i zamiast do szkoły oficerskiej złożył dokumenty na UMK. Jest absolwentem Wydziału Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Swoje kwalifikacje zawodowe podnosił także w Międzynarodowej Szkole Bankowości i Finansów w Katowicach z zakresu matematyki finansowej oraz analizy przedsiębiorstwa w gospodarce wolnorynkowej. Posiada również uprawnienia ministra skarbu państwa do zasiadania w radach nadzorczych spółek skarbu państwa.

Doświadczenie zawodowe zdobywał, pracując w bankach PKO BP SA i GBW SA, a przez ostatnich 14 lat w administracji samorządowej, na stanowisku zastępcy skarbnika miasta i zastępcy burmistrza Brodnicy. Jest miłośnikiem Pojezierza Brodnickiego i w wolnych chwilach odwiedza jego zakątki. Lubi także polskie morze i góry. Ulubiony sport nowego burmistrza to siatkówka.

- Sport uczy wytrwałości w dążeniu do celu i niepoddawania się przeciwnościom, a tych w minionym roku mi nie brakowało. Mimo to udało mi się je wszystkie przezwyciężyć. Ten czas pokazał mi, jak wiele życiowych osób mnie otacza i utwierdził tylko w przekonaniu, że rodzina i przyjaciele to najcenniejsze, co posiadam – informuje burmistrz Jarosław Radacz na stronie internetowej KWVV Przyszłość Brodnicy.

Tekst i fot. Paweł Stanny



W trakcie ślubowania przy sztandarze miasta

Serdecznie dziękuję Mieszkańcom Brodnicy za każdy głos oddany na moją osobę 21 listopada 2010 roku – tego dnia otrzymałem od Państwa zaszczytny mandat do pełnienia funkcji burmistrza Brodnicy. To dla mnie ogromne wyróżnienie i zaszczyt, ale i wielki ciężar odpowiedzialności.

Wykonując wszystkie obowiązki w kadencji 2010-2014, dołożę wszelkich starań, by nie zawieść Państwa oczekiwań.

Pełniąc z Waszej woli funkcję burmistrza Brodnicy, będę dążył do pełnej realizacji zadań, wynikających z mojego programu wyborczego, pamiętając o służebnej roli zajmowanego przeze mnie stanowiska.

Dziękuję za ogromne i tak jednoznaczne poparcie. To cenna nagroda za dotychczasową pracę i dowód na to, że mieszkańcy Brodnicy oprócz zmian oczekują dalszego rozwoju, spokojnego zarządzania i tego, aby mogli być dumni z miasta, w którym żyją.

Życzę wszystkim wybranym powodzenia w wypełnianiu otrzymanego mandatu. Jeszcze raz dziękując za uzyskane głosy i dowody zaufania, pozostaję z wyrazami szacunku.

JAROSŁAW RADACZ



## Radni Rady Miejskiej Brodnicy kadencja 2010-2014

### Platforma Obywatelska RP



**Katarzyna Bańkiewicz.** Lat 41. Wykształcenie wyższe. Absolwentka Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy. Nauczyciel języka polskiego w Szkole Podstawowej nr 1 w Brodnicy. Działaczka na rzecz kultury



**Waław Derlicki.** Lat 66. Wykształcenie wyższe. Ukończył Wydział Prawa i Administracji UMK w Toruniu. Burmistrz Brodnicy w latach 1990-94, 1994-98, 2002-2006 i 2006-2010. Starosta nowomiejski. Wieloletni radny RM. Zasłużony dla rozwoju miasta działacz społeczny i samorządowy



**Zbigniew Marian Gutowski.** Lat 48. Wykształcenie wyższe. Absolwent UMK w Toruniu. Nauczyciel. Dyrektor Szkoły Podstawowej w Strzygach



**Jacek Maciej Furgalski.** Lat 43. Wykształcenie wyższe. Lekarz. Ukończył Śląską Akademię Medyczną. Specjalista chorób wewnętrznych. Ordynator oddziału brodnickiego szpitala



**Zygmunt Rawski.** Lat 64. Wykształcenie średnie. Był zastępcą dyrektora Szkoły Podstawowej w Górznie. Nauczyciel wychowania fizycznego. Działacz sportowy i społeczny

### Spółeczna Wspólnota Samorządowa



**Marek Hildebrandt.** Lat 50. Wykształcenie średnie techniczne. Od 20 lat wraz z żoną prowadzi przedsiębiorstwo handlowe, w którym obecnie zatrudnia 160 osób. Zasłużony działacz społeczny i samorządowy. Mecenaz kultury i sportu. Od 1998 roku radny Rady Miejskiej, a od 2002 roku przewodniczący RM. W radzie VI kadencji ponownie wybrany przewodniczącym



**Renata Kamińska.** Lat 51. Absolwentka Akademii Medycznej w Lublinie Wydział Pielęgniarstwa. Studia podyplomowe „Organizacji i Zarządzania - Menedżer w Oświacie”. Radna od 1998 roku. W latach 1995-2004 dyr. Medycznego Studium Zawodowego i II LO. Od września 2008 roku kier. internatu I LO. W Radzie Miejskiej VI kadencji przewodnicząca komisji oświaty, wychowania i sportu



**Janusz Rosik.** Lat 57. Technik elektroenergetyk. Członek Stowarzyszenia Elektryków Polskich, a przez wiele lat prezes Koła Terenowego SEP w Brodnicy. Przez 24 lata ławnik Sądu Rejonowego w Brodnicy. W latach 1998-2006 radny Rady Miejskiej. W latach 1998-2002 członek zarządu Miasta Brodnicy. W Radzie Miejskiej VI kadencji przewodniczący komisji budżetu i finansów publicznych



**Lech Witkowski.** Lat 52. Studia na Wydziale Matematyki Uniwersytetu Gdańskiego oraz Podyplomowe z Zarządzania i Marketingu oraz Informatyki i Statystyki. Od 1985 r. nauczyciel a od roku 2004 wicedyrektor I LO w Brodnicy. Radny w kadencji 2006-2010, przewodniczący działającej czasowo komisji statutowej



**Barbara Tuptyńska.** Absolwentka Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy. Studia podyplomowe z socjoterapii. Kierowniczka Warsztatów Terapii Zajęciowej w Brodnicy. Radna Rady Miejskiej od 1994 roku. W Radzie Miejskiej VI kadencji przewodnicząca komisji kultury, turystyki i promocji miasta

### Pomoc Rodzinie

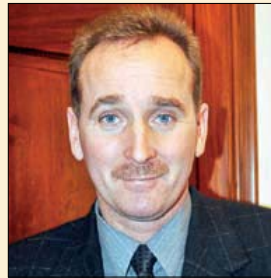
## Przyszłość Brodnicy



**Brygida Bartkowska.** Lat 56. Wykształcenie wyższe. Magister inżynierii chemicznej. W Zakładach Sprzętu Motoryzacyjnego Polmo jest specjalistką do spraw powłok ochronnych. W Radzie Miejskiej VI kadencji przewodnicząca komisji rewizyjnej



**Wiesław Kalinowski.** Lat 43. Z zawodu automatyk służby ruchu kolei. Kierownik sprzedaży w firmie Brodplast w Brodnicy. W Radzie Miejskiej VI kadencji przewodniczący komisji infrastruktury, gospodarki komunalnej i ochrony środowiska



**Krzysztof Socki.** Lat 41. Wykształcenie wyższe. W przeszłości zastępca komendanta Straży Miejskiej w Brodnicy. Radny Rady Miejskiej w latach 1994-1998 oraz 2002-2006. W latach 1998-2002 radny powiatu brodnickiego. Obecnie zajmuje się szkoleniem przyszłych kierowców. W Radzie Miejskiej VI kadencji przewodniczący komisji polityki społecznej, ochrony zdrowia i rodziny



**Marta Szmidt.** Lat 26. Wykształcenie wyższe. Absolwentka Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Collegium Medicum w Bydgoszczy, gdzie z wyróżnieniem ukończyła kierunek Zdrowie Publiczne - specjalność kosmetologia. Po raz pierwszy w Radzie Miasta. Wybrana na I wiceprzewodniczącą RM



**Zdzisław Bogacki.** Lat 51. Wykształcenie wyższe. Absolwent Wydziału Prawa i administracji UMK w Toruniu. Radny w kadencji 2006-2010. Sekretarz Powiatu Brodnickiego. Radny niezależny.

## Nasze Miasto Brodnica



**Dariusz Kaliszer.** Lat 44. Wykształcenie średnie. Technik drzewny. Radny RM w latach 2006-2010. Były sportowiec. Członek klubu Semafor Brodnica



**Bogdan Majczuk.** Lat 61. Wykształcenie wyższe. Ukończył Wydział Rybołówstwa Morskiego w Szczecinie. Ichtolog. Pracował m.in. w Zakładzie Rybnym w Grzmięcy. Wiceprezes PTTK. Miłośnik przyrody, fotografik



**Roman Pawlak.** Lat 63. Wykształcenie wyższe. Absolwent Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu. Nauczyciel wychowania fizycznego w I LO w Brodnicy. W radzie V kadencji był I wiceprzewodniczącym RM.

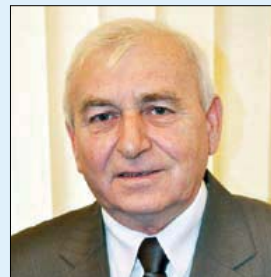
## Prawo i Sprawiedliwość



**Jan Kowalski.** Lat 50. Wykształcenie średnie. Przedsiębiorca prowadzący prywatną działalność. Radny w latach 2006-2010



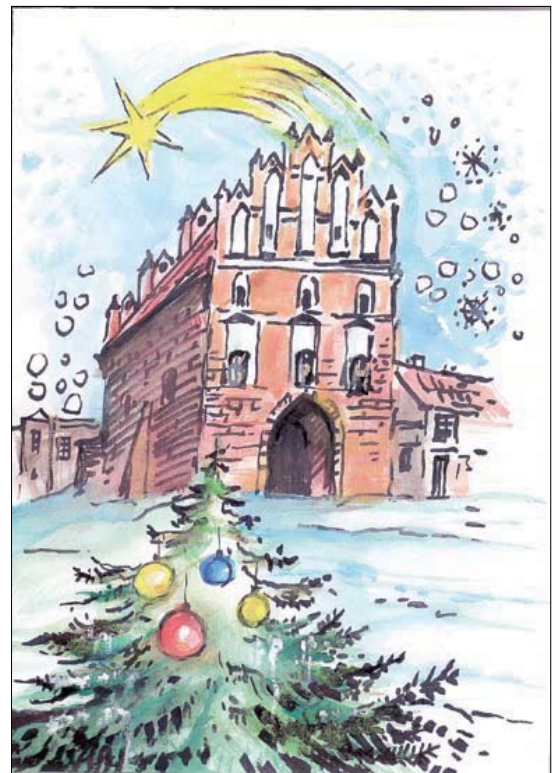
**Adam Siekliński.** Lat 50. Z zawodu elektrotechnik. Pracownik przedsiębiorstwa Eltor. Radny w kadencji 2006-2010. W Radzie Miejskiej VI kadencji przewodniczący komisji bezpieczeństwa publicznego i praworządności



**Antoni Śmieciowski.** Lat 59. Z zawodu elektryk. Radny Rady Miejskiej w Brodnicy w latach 2002-2006 oraz 2006-2010. W radzie VI kadencji wybrany II wiceprzewodniczącym RM

Opracował: Paweł Stanny

Wykorzystano informacje ze stron sztabów wyborczych



Malowała: Małgorzata Iwanowska-Ludwińska

## Szanowni Mieszkańcy Brodnicy!

W oczekiwaniu na zbliżające się Święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok pełni nadziei spoglądamy w przyszłość. Składamy Państwu życzenia: zdrowia, pogody ducha, spełnienia wszystkich marzeń, zawodowej satysfakcji i wielu sukcesów. Życzymy, by przy świątecznym stole nie zabrakło światła i ciepła rodzinnej atmosfery, a Nowy Rok niósł ze sobą szczęście i pomyślność.

**Marek Hildebrandt**  
Przewodniczący RM w Brodnicy

**Jarosław Radacz**  
Burmistrz Miasta Brodnicy



Fot. Paweł Stanny

Grupa działających przy redakcji Ziemi Michałowskiej „Młodych Reporterów” stale się powiększa. W tym numerze zadebiutował Tomek Piotrowski z Gimnazjum nr 1 oraz uczennice III Liceum Ogólnokształcącego w Brodnicy: (od lewej) Klaudia Bartkowiak, Angelika Rezmer i Joanna Ślazińska. Zapraszamy młodzież do współpracy.

### Na brodnickim rynku zaśpiewa polski Elvis Presley

Niezależnie od pogody gorąco zapowiada się nadchodzący Sylwester na brodnickim Rynku. Organizatorem imprezy, jak co roku jest Brodnicki Dom Kultury, który zaprasza mieszkańców miasta do udziału we wspólnej zabawie.

Sylwestrowa impreza rozpocznie się o godz. 22. Przez godzinę będzie można potańczyć przy muzyce mechanicznej, a o godzinie 23 na scenie pojawi się Jacek Dymka, który zaśpiewa utwory Elvisa Presleya. O północy w niebo wystrzęlą sztuczne ognie i zostaną przekazane życzenia noworoczne od władz miasta.

(zm)

### Gawędy o sztuce

Brodnickie bibliotekarze zapraszają na kolejny wykład z cyklu: Spotkania ze sztuką. Tym razem tematem wykładu artystki plastik Małgorzaty Iwanowskiej – Ludwińskiej, będzie awangarda krajów zachodnich. Omówione zostaną najważniejsze wydarzenia i odkrycia w malarstwie światowym od impresjonizmu po surrealizm.

Spotkanie odbędzie się 25 stycznia (wtorek) o godzinie 17.30 w Pałacu Anny Wazówny.

(sta)



Malowała: Małgorzata Iwanowska-Ludwińska

**Zdrowych, radosnych, spędzonych w rodzinnym gronie świąt Bożego Narodzenia oraz wszelkiej pomyślności w zbliżającym się 2011 roku życzą**

Pracownicy placówek kultury i sportu miasta Brodnicy

Przy Zespole Szkół nr 1 w Brodnicy działa Klub miłośników gier bitewnych oraz gier w odgrywanie roli, czyli RPG (ang. Role Playing Game). Na każdym ze spotkań członkowie uczą się coraz to nowych zasad rozgrywek innych systemów bitewnych i zdobywają doświadczenie w grze.

- *Każdy ma swój cel w życiu - moim jest rozwijanie własnej pasji, jaką jest modelarstwo i gry bitewne* - mówi Jerzy Sikorski, prezes Uczniowskiego Klubu Gier Bitewnych i RPG, uczeń drugiej klasy III LO w Brodnicy.

### Klub miłośników modelarstwa i gier



Klubowicze chętnie organizują pokazy i bitwy, gdy tylko nadarzy się okazja. Jeżdżą na turnieje m.in. turniej klasy Master (najwyższa ranga w Polsce) w Poznaniu. Członkowie klubu zapraszają wszystkich, którzy chcieliby rozwijać swoją pasję w każdy piątek o godzinie 16:00 do sali numer 18 lub 19 w III Liceum Ogólnokształcącym przy ul. Matejki.

Tekst i fot. Klaudia Bartkowiak  
Młodzi reporterzy ZM

### Tradycje i kultura Indian Ameryki Środkowej w Pałacu Anny Wazówny

## Zapraszamy do Gwatemali



Celia Cobos Dobrzeńska



Na jednym z targowisk Gwatemali

etnicznych Indian Maya. W zylach Celi Cobos Dobrzeńskiej płynie krew grupy Garifuna z Hondurasu z powodu dziadka ze strony mamy (nie jest to grupa etniczna Maya).

Celia przyjechała do Polski prawie cztery lata temu ze swoim mężem, który jest brodniczanie. Na co dzień zajmuje się domem i pracuje zawodowo.

Językiem polskim władza perfekcyjnie. Podczas spotkania w Pałacu Anny Wazówny zaprezentowane zostaną filmy i zdjęcia z Gwatemali, elementy kultury materialnej i sztuki potomków Indian Maya. Goście poczęstowani zostaną kawą przywiezioną z tego kraju.

(sta)

Podróże dalekie i bliskie to cykl cieszący się dużą popularnością wśród miłośników podróży. Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna wspólnie ze Szkołą Języków Obcych Vogelschule w Brodnicy zapraszają na opowieść o Gwatemali.

Spotkanie odbędzie się 13 stycznia o godzinie 17.30 w Pałacu Anny Wazówny.

Bohaterką wieczorku będzie nauczycielka języka hiszpańskiego w Vogelschule Celia Cobos Dobrzeńska. Celia urodziła się w Puerto Barrios - mieście portowym nad Morzem Karaibskim. Jej ojczyzna leży w Ameryce Środkowej. Graniczy z Meksykiem, Belice, Hondurasem i Salwadorem.

- *Pochodzę z Gwatemali, ale tak naprawdę jestem w połowie z Hondurasu ze*

strony mamy oraz w jednej czwartej z Meksyku i jednej czwartej z Gwatemali ze strony taty - mówi Celia Cobos Dobrzeńska.

W Gwatemali wszechobecna jest kultura Maya (Majów). Jak większość obywateli krajów Ameryki centralnej, Celia traktuje kulturę oraz tradycje Majów jako własne. Wielu jej przyjaciół jest przedstawicielami któreś z kilkunastu żyjących w Gwatemali grup

## Marzą o płycie

Nazywają się Under the energy i grają alternatywnego rocka. W repertuarze mają piosenki bluesowe, funk, funk jazzowe i oczywiście rockowe. Najczęściej można ich usłyszeć na imprezach w Zespole Szkół nr 1 i w BDK, ale Under the energy zaliczyli też występ na tegorocznym festiwalu muzycznym w Zbiczynie.

- Największym naszym marzeniem jest nagrać płytę, żeby jak najwięcej ludzi mogło usłyszeć muzykę, którą gramy. Bardzo się o to staramy - mówią członkowie zespołu. Muzyka to nasza pasja - dodaje perkusista Witold Wierzbowski. Grupa występuje w składzie: Witek Wierzbowski - perkusja, Tomek Milewski - gitara, Kacper Zakrzewski - gitara i Marek Ruciński - gitara basowa.

Joanna Ślazińska  
Młodzi reporterzy ZM  
Fot. Klaudia Bartkowiak





Uczniowie Zespołu Szkół Rolniczych w Brodnicy ponownie pokazali swe talenty aktorskie. Widowisko teatralne pt. „Zapytaj o życie”, które można było zobaczyć na deskach BDK - to refleksja o błędzeniu i odnajdywaniu, o obawach i nadziejach. Zawarta w przedstawieniu metaforyka maski, lustrzanego odbicia oraz figur woskowych pomogła skłonić widza do poszukiwania własnego „Ja”. Spektakl przygotowała młodzież pod kierownictwem nauczycielek: Marzeny Janiszewskiej, Eweliny Teski i Justyny Bartoszewskiej.



Katarzyna Krauze i Adam Wiśniewski – uczniowie klasy III Technikum Ekonomicznego z Zespołu Szkół Zawodowych w Brodnicy zostali laureatami ogólnopolskiego konkursu „Wypromuj swoją Małą Ojczyznę”. W nagrodę pojadą wraz z nauczycielką przedsiębiorczości Wiesławą Wróblewską, na wycieczkę do Brukseli. Konkurs polegał na przygotowaniu prezentacji multimedialnej promującej gminę, powiat czy region.



W Brodnicy rzadko mamy okazję posłuchać wykładu o witrażach. Tym bardziej więc nie brakowało chętnych na spotkanie z witrażystką z Rypina – Elżbietą Bednarską. Opowieść była pasjonująca. Można się było dowiedzieć nie tylko o technice tworzenia witraży, lecz także o historii tej dziedziny rękodzielnicwa artystycznego. Organizatorem spotkania było Towarzystwo Miłośników Ziemi Michałowskiej

## Fotograficzny flesz

W brodnickim muzeum czynna jest wystawa pt. „Najnowsza historia Brodnicy w odbiciach drukarskich”. Ekspozycję zorganizowano z inicjatywy firmy Multi w dwudziestolecie jej powstania.

Prezentowane prace obejmują m.in. wizytówki, teczki ofertowe, zaproszenia, plakaty inne prace związane z brodnickimi firmami, instytucjami i imprezami, które odbyły się w naszym mieście. Zaprezentowano także dorobek wydawniczy firmy Multi.



Do kościoła Matki Bożej Fatimskiej w Brodnicy trafiły nowe organy piszczałkowe. 23 głosowe organy zakupione zostały w Niemczech. Ich montażu dokonał Krzysztof Grygowiec z Janówka koło Tarczyna. Uroczystość przekazania instrumentu uświetnił koncert w wykonaniu Marietty Kruzel-Sosnowskiej, wykładowcy Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie.



W brodnickiej komendzie policji (na zdjęciu po lewej) wręczono nagrody dzieciom, które brały udział w konkursie plastycznym dotyczącym bezpieczeństwa podczas drogi do szkoły. Nagrody zwycięzcom wręczył sam Święty Mikołaj, a asystował sam komendant Andrzej Rogalski, który z przyjemnością zamienił policyjną pałkę na pastorał.

W konkursie brały udział dzieci z brodnickich szkół podstawowych oraz szkół w Zbicznie i Świdziebni. W wyniku eliminacji szkolnych wyłoniono 35 najciekawszych prac. Policjanci postanowili nagrodzić wszystkich autorów.



Niezależna grupa teatralna „Szept” zaprezentowała niedawno swą sztukę pt. „Sciana”. Prowadzona przez Barbarę Wydzgowską grupa znalazła oryginalny sposób na reklamę swego widowiska, „hucznie” przechadzając się po mieście w towarzystwie teatralnych rekwizytów. Teatr wychodzi na ulice. Tak trzymać.



Chór Miejski „Canto Grazioso” zdobył w Toruniu Grand Prix podczas XII Konkursu Chórów. Brodniczanie oprócz głównej nagrody otrzymali nagrodę za najlepiej wykonany utwór Fr. Chopina oraz Puchar Dyrektora Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury w Toruniu z „Wyróżnieniem za estetykę i kulturę brzmienia chóru”.



Brodnicki historyk i publicysta Jerzy Wultański promował swą najnowszą książkę pt. „Wędrowki po Brodnicy”. Na spotkanie zorganizowane przez brodnicką bibliotekę oraz wydawcę, firmę Multi przyszło ponad 200 osób. Na prawie czterystu stronach autor opisuje charakterystyczne i mniej znane zakątki naszego miasta. Sporo uwagi poświęca brodnickim zabytkom. Podaje również biografie patronów ulic. Książka bogato ilustrowana. To jedna z najlepszych prac wydanych przez Multi.

Opracował: Paweł Stanny  
Współpraca: Anna Płachta i Wojciech Majorkiewicz



*Sklep kolonialny Józefa Bielickiego przy dzisiejszej ulicy Kamionka w Brodnicy*



*Przepierka nad Drwęcą. Fragment budynku u góry z lewej to najprawdopodobniej zabudowania klasztoru franciszkanów*



*Wieża zamku brodnickiego wraz z budynkiem gospodarczym dawnego Folwarku – Zamek. Budynki folwarczne zostały wzniesione po rozbiórce murów zamku. Uwagę na fotografii zwraca wysoki stan Drwęcy*



*Widok na most przy dzisiejszej ulicy Kościelnej. Konstrukcja mostu najwyraźniej drewniana. Dziś mamy most żelazny. Niedawno poddany remontowi*



*Fragment brodnickiego rynku. Na pierwszym planie pomnik żołnierzy poległych w wojnie francusko-pruskiej (1870-1871). 16 stycznia 1920 roku oddziały niemieckiego Grenzschtutzu zdjęły z pomnika czarnego pruskiego orła. Przeprowadziły ostatnią musztrę na rynku i w chwilę później przy dźwiękach orkiestry wojskowej, z zapakowanym na wóz orłem opuściły Brodnicę. Dwa dni później w mieście nie było już ani jednego niemieckiego żołnierza. Na domach pojawiły się polskie flagi narodowe. Brodnica po latach zaborów wróciła do macierzy. Reszta pomnika została rozebrana. Kamień wykorzystano m.in. do budowy nagrobka burmistrza Brodnicy Mieczysława Jerzykiewicza*



*Interesujące ujęcie terenu dawnego przedzamcza zamku brodnickiego. Patrząc dziś z miejsca, w którym wykonano zdjęcie, widzielibyśmy zapelniony samochodami parking przy Pałacu Anny Wazówny. Tam, gdzie stoi wóz po prawej znajduje się obecnie toaleta*

## Z otchłani wieków

# Fotografie dawnej

Sporo czasu minęło zanim brodniczanie, pan Jacek Bielicki niczym potomek Ali Baby ze zbioru baśni „Tysiąca i jednej nocy” zaczął odkrywać i ujawniać pierwsze rodzinne skarby. Zamiast sezamu, czyli groty otwierającej się po wypowiedzianym zaklęciu był tylko strych, ale zgromadzone na nim archiwalia i przedmioty wzbudzały wielki zachwyt historyków. Co ciekawe, nie wszystko jeszcze ujrzało światło dzienne.

Prezentowany zbiór fotografii to efekt kolejnej wizyty pana Jacka w zakamarkach budynków znajdujących się w posiadaniu rodziny.

Rodzina Bielickich zapisała się w historii miasta jako kupcy i przedsiębiorcy. Twórca handlowego „imperium” rodu - Józef Bielicki, w końcu XIX wieku prowadził w domu przy ul. Kamionka 13 w Brodnicy trzy interesy. Był to skład towarów kolonialnych, zajazd oraz restauracja. W dawnym sklepie kolonialnym

i dzisiejsza gospodyni miała by w czym wybierać. Niczym w sklepach cynamonowych Bruno Schulza można tam było znaleźć niemal wszystko: znakomitą kawę, kakao, rozmaite gatunki herbat, egzotyczne przyprawy, cygara, kandyzowane owoce, koniak, rum, likiery, czekolady, a nawet proszek do prania Persil.

Wszystkie te dobra spływały do Brodnicy dzięki obrotności Józefa Bielickiego, który utrzymywał kontakty z ważniejszymi ośrodkami handlu na Zachodzie Europy mieszczącymi się m.in. w Berlinie i Bremie. Towary z egzotycznych krajów, przywożone statkami, poprzez porty Niemiec, trafiały szybko na półki do Brodnicy. Rodzinie dobrze się wiodło.

Pan Józef w 1897 roku ożenił się z panną Bronisławą, z którą miał czworo dzieci: Jadwigę oraz Franciszka, Józefa i Alfonsa. Dzieci się wykształciły i nie bardzo było wiadomo, kto ma przejąć rodzinne tradycje handlowe. Najstarszy syn – Franciszek w 1929 roku został



*Drwęca i most przy dzisiejszej ulicy Mostowej. Wieża Mazurska zasłonięta częściowo przez nieistniejący dziś budynek. Zwraca uwagę brak filaru podtrzymującego most. Kadr od strony ulicy Nad Drwęcą*

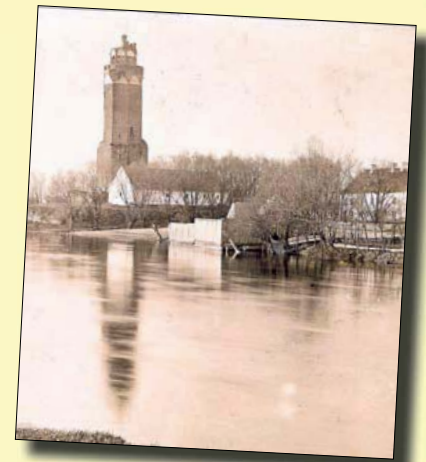




**Kąpiel w Drwęcy. Widoczny w głębi budynek to najprawdopodobniej dzisiejsza Szkoła Podstawowa nr 1**



**Drewno przygotowane do spławienia. W głębi widoczny kościół farny, Brama Mazurska, wieżyczka ratusza i kościół ewangelicki, dziś szkolny**



**Widok na dawny Folwark – Zamek. Za drzewami widoczny również dzisiejszy Pałac Anny Wazówny. Uwagę zwraca bardzo wysoki stan kładka przez Drwęcę widoczne tymczasowe zabudowania drewniane. Niewykluczone, że związane one były z gospodarką rybną**

## Brodnicy

wyświęcony na księdza. Józefowi z kolei bliżej było do wojska niż do handlu, choć przez pewien czas prowadził w mieście przedsiębiorstwo handlowe.

Śmierć ojca niemal w przededniu wybuchu II wojny światowej w 1939 roku zapoczątkowała bardzo trudny okres w życiu rodziny, która rozjechała się po świecie. Franciszek, pływający przed wojną na statkach jako kapelan marynarzy, po wojnie nie wrócił do kraju. Osiadł w Kanadzie, gdzie zajmował się pomocą dla polskich emigrantów. Podobne były losy Józefa, który po walkach w szeregach 1. Dywizji gen. Maczka, również wyemigrował do Kanady. Był działaczem organizacji polonijnych i nauczycielem. Obaj bracia swoje groby mają na obczyźnie.

Najmłodszy syn Alfons, ojciec Jacka Bielickiego, przejął ojcowskie obowiązki, skupiając się na prowadzeniu restauracji. W 1950 roku władze komunistyczne zabrały mu lokal i prawo do dalszej działalności. Aby wyżywić liczną rodzinę, musiał zatrudnić się w administracji brodnickiego szpitala. Zanim władze położyły rękę na rodzinnym interesie, Alfons Bielicki pochował na strychu

wszystko co pozostało z wspaniałego niegdyś rodzinnego dorobku. Wchodzić tam nikt nie miał prawa i tak rodzinne „skarby” Bielickich, obrazujące nie tylko życie rodziny, ale również miasta przeleżały zapomniane prawie 60 lat.

Dziś pan Jacek Bielicki, były nauczyciel w-f w I LO oraz pracownik firmy Vidox zebrał wszystkie archiwalia rodzinne i otworzył prywatne muzeum Bielickich. Czego tam nie ma: stare widokówki, dyplomy, certyfikaty, faktury, ulotki reklamowe, książki, opakowania, księgi rachunkowe, gazety. Pozostało też kilka mebli po byłej restauracji, lada do sprzedaży piwa, butelki, rozmaite bibeloty i oczywiście zdjęcia.

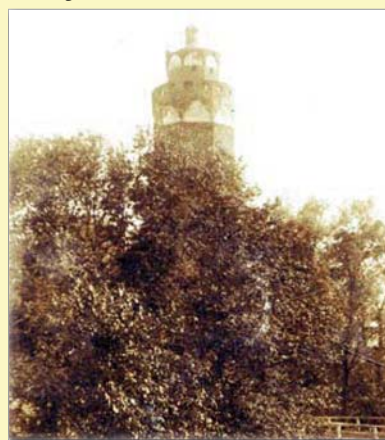
Pożółkłe, czasem podniszczone, ale czytelne fotografie pozwalające przy odrobinie fantazji przenieść się w przeszłość naszego miasta. Warto podkreślić fakt, że Jacek Bielicki bardzo chętnie udostępnia swój rodzinny skarb. Wiele cennych przedmiotów trafiło do miejscowego muzeum. Znaczną wartość mają np. mało znane czasopisma jak np. „Cwik” czy „Orełdownik”. Zdjęcia, które prezentujemy na stronie pochodzą najprawdopodobniej z końca XIX wieku i zostały niedawno odnalezione. Tylko jedno miało na odwrocie datę z lipca 1898 roku. Inne prawdopodobnie pochodzą z tego samego okresu i są cennym źródłem do poznania historii naszej małej ojczyzny - Ziemi Michałowskiej.

Niniejsza publikacja niech stanowi swego rodzaju prezent świąteczny dla tych mieszkańców, którym bliska jest historia miasta.

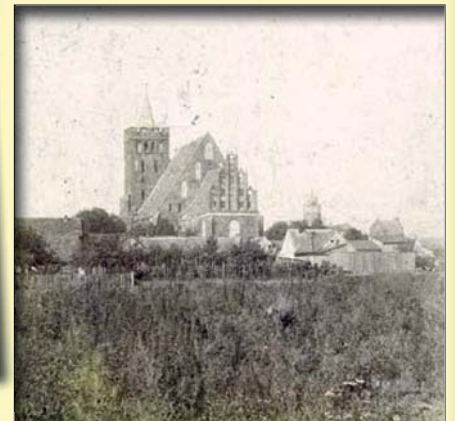
**Paweł Stanny**



**10 – Wejście na teren Folwarku- Zamek, czyli na dzisiejszy teren muzeum zamkowego od strony ulicy Zamkowej**



**Wieża zamkowa. Poniżej w prawym dolnym rogu zdjęcia wspomniane już wejście na teren zamkowy**



**Kościół farny. W głębi planu zarys wieży zamkowej i Bramy Chełmińskiej**



**Bydło pasące się przy Folwarku - Zamek**



**Widok na spichlerz przy Drwęcy wykorzystywany kiedyś na klub muzyczny Piano. Dziś centrum gier. W głębi planu wieża zamkowa**

## Kołowrotek wspomnień

# Lektury dzieciństwa (11)

Teraz, po upływie dziesiątków lat, trzeba też przyznać, że wśród moich wczesnych lektur znajdowały się i takie, które nie były zapewne odpowiednie dla młodego człowieka i mogły mu nieźle namieszać w głowie. Czy były jednak szkodliwe? Chyba nie, ale pożytek z nich zdawał się wątpliwy. Łatwo było po owe książki sięgnąć na półkę, rodzicom meldunków z tego nie składałem, ale i nie przyznawałem się do moich lektur, choć po katach się z nimi nie kryłem. Dwie takie pozycje chciałbym tu na początek wspomnieć.

*Trędowata* Heleny Mniszkówny, bestsellera wydane przez autorkę w 1909 roku, miała moja matka w poznańskim wydaniu z 1928 roku, ilustrowaną fotosami z głośnego (choć niemego) filmu Edwarda Puchalskiego i Józefa Węgrzyna z Jadwigą Smosarską i Bolesławem Mierzejewskim.

Pamiętam, że poruszało mnie w powieści stopniowanie dramatycznego napięcia rozła-

dowanego w tragicznym finale, a po sugestywny opis klejnotów rodzinnych Michorowskich prezentowanych Stefanii Rudeckiej przez księżnę Podhorecką sięgałem nieraz. O *Trędowatej* niejednokrotnie rozmawiałem z Julianem Rogozińskim, który – może w części z przekory – cenit tę powieść, ale lubił także jej parodię *Na ustach grzechu*.

Pamiętam też z wykładów na Uniwersytecie Jagiellońskim, że Juliusz Kleiner z uznaniem i bez lekceważenia mówił o powieści Mniszkówny jako o ciekawym utworze w swoim oczywiście gatunku.

Czy jednak *Trędowata* była odpowiednią lekturą dla dwunastolatka, jakim byłem, bardzo wątpliwe. Podobnie było z zabawną i niepozabawioną wdzięku nowelą Kornela Makuszyńskiego *Dziwięc kochanek kawalera Dorna* z tomiku *O duchach, diabłach i kobietach*, który miał pecha do swoich ulubienic. „Już był w ogródku”, już miał narzeczoną,

którą kochał nad życie, kiedy okazywało się, że oto zaręczają się nieszczęśliwie: z lunatyczką, kleptomanką, kateleptyczną, dziewczyną ze szklanym okiem i nosem z parafiny, kobietą łysą, lykającą gwoździe jak czekoladki, mającą dwa żołądki i serce po prawej stronie, a także z mężczyzną przebrany za kobietę.

Ostatnią narzeczona miała też różne mankamenty, które Dorn jej wybaczyl, ale kiedy w końcu okazało się, że napisała powieść i zamierzała mu ją przeczytać, Dorn wyskoczył oknem z pierwszego pietra na ulicę i trafił do zakładu dla nerwowo chorych.

Tomik Makuszyńskiego ciekawy jest dla mnie z innego jeszcze powodu. Wydrukowany został w Warszawie w 1927 roku w drukarni F. Wyszyńskiego na Wareckiej. Z jego synem, Wacławem, znakomitym redaktorem technicznym pracowałem w Państwowym Instytucie Wydawniczym od 1953 roku przez wiele lat.



Jadwiga Smosarska jako Stefania Rudecka w „Trędowatej”

O ile wspomniane tu książki Mniszkówny i Makuszyńskiego były dla mnie dość obojętne, choć oczywiście trudno uznać, żeby były odpowiednie, to inaczej było z trzecim autorem, do którego miałem dostęp, z „królem popularnej powieści” francuskiej pierwszej połowy XIX wieku, niekiedy porównywanym z Balza-kiem, Hugo i Dumasem.

Autorem tym był Eugénie Sue. Jego wielotomowe cykle

powieściowe, które drukował najpierw w prasie w odcinkach, takie jak *Tajemnice Paryża*, *Żyd wieczny tułacz* czy *Siedem grzechów głównych* zyskały olbrzymią popularność w swoim czasie. Ale to była oczywiście lektura wyłącznie dla dorosłego człowieka, a nie dla mnie.

Pociągała mnie jednak na przykład w *Tajemnicach Paryża* sensacyjna tematyka, mroczne tajemnice metropolii francuskiej, jego nizin, cały ów niekiedy przejmujący obraz niesprawiedliwości społecznej, brutalność przestępczości, choć nie brakowało też naiwnej wiary autora w tkwiące w ludziach dobro.

Nie docierałem wtedy jednak do innej warstwy *Tajemnic Paryża*, do jej przesłania politycznego, jakim był socjalizm utopijny wyznawany przez autora. Czytałem i poznawałem tylko zewnętrzną, powierzchowną niejako warstwę fabularną powieści i nie zdawałem sobie naturalnie sprawy z tego, jaka była prawdziwa intencja Suego. I w tym sensie muszę przyznać, że była to dla mnie lektura co najmniej przedwczesna.

Marian Bizan

## Brodnica i region w literaturze

# Papież i buntownik

**Istotne dla historii średniowiecznej Brodnicy wydarzenia z czasu wojny głodowej z 1414 roku, opisał w powieści pt. „Papież i buntownik” krakowski pisarz Jan Wiktor. Wydana w 1953 roku książka nie doczekała się wielu wznowień, dlatego coraz mniej bibliotek ma ją jeszcze w swoich zbiorach.**

Akcja rozgrywa się podczas Soboru w Konstancji (1414-1418), którego głównym celem było zakończenie wielkiej schizmy zachodniej w Kościele. Z braku nadziei na pokój polsko-krzyżacki legat papieski Jan z Lozanny zaproponował, aby rozstrzygnąć konflikt drogą dyplomatyczną w trakcie trwania Soboru. Zanim delegacja polska z arcybiskupem Mikołajem Trąbą na czele udała się do Konstancji, w Brodnicy podpisano z Krzyżakami dwuletni rozejm kończący tzw. wojnę głodową.

W porównaniu z Wielką Wojną z lat 1409-11, wojna głodowa nie przyniosła Polsce wielkiego sukcesu militarnego na miarę Grunwaldu. Działania zbrojne rozpoczęły tym razem król Władysław Jagiełło, wkra-

do walnej bitwy nie doszło, ponieważ Krzyżacy unikali starcia w polu, zamykając się w swych trudnych do zdobycia zamkach. Wojska królewskie pomaszzerowały najpierw na Nidzicę i Działdowo, zdobywając obie tamtejsze twierdze. Tu należy się na chwilę zatrzymać, aby wspomnieć o fakcie mało dziś pamiętanym.

Po zdobyciu obu wspomnianych wyżej zamków, przerażeni sukcesami Jagiełły, Krzyżacy gotowi byli oddać Polsce ziemię michałowską z Brodnicą i Nieszawę, aby wstrzymać działania wojenne i narażać reszty swego kraju na zniszczenia.



Nie wiadomo, na ile intencje te były prawdziwe i czy nie były one tylko „grą na zwłokę”. Jagiełło z tej propozycji nie skorzystał i ruszył dalej trasą: Olsztyn – Lidzbark Warmiński – Frombork – Elbląg – Dzierżgoń – Susz – Biskupiec Pomorski. W tej ostatniej miejscowości król nie mógł się zdecydować, gdzie iść dalej. Wybór padł na Toruń i Chełmno, ale do tego nie doszło. Monarcha zmienił zdanie i poszedł na Brodnicę.

Dlaczego tak się stało? Krzyżacy wysłali kuriera z listem komtura brodnickiego do wielkiego marszałka z prośbą o natchmiastową pomoc, bo ponoć załoga brodnickiego zamku przymiera głodem i nie ma sił do obrony. Była to nieprawda. List spreparowano, a kurier celowo dostał się w ręce wojsk królewskich, aby zwiabić króla



Jan Wiktor (1890-1967) pisarz, publicysta, dziennikarz, działacz ludowy. *Piewca Pienin*. Powieści jego autorstwa: *Oporni* (1920), *Papież i buntownik* (1953), *Wierzbny nad Sekwaną* (1933), *Orka na łożysku* (1935), *Skrzydlaty Mnich* (1947), *Zbuntowany* (1948), *Miłość wśród płonących wzgórz* (1959). Autor opowiadań *Zapomniany lotnik* (1937) oraz monografii *Pieniny i ziemia sądecka* (1956), *Strzecha w cieniu drapaczy chmur* (1963).

do Brodnicy. Na miejscu Jagiełło przekonał się, jak bardzo się pomylił. Zamek był doskonale zaopatrzony w żywność i materiały wojenne, a jego załoga przygotowana do długiego oblężenia, które rozpoczęło się po 14 września 1414 roku.

Jan Wiktor w książce „Pa-

pież i buntownik” pisał: *– Zdobędziemy Brodnicę dorówna Grunwaldowi, a może go przewyższy!*

*Każdy oddział zajmował stanowiska wpierny wyznaczone. Pięci chwytali oręż. Jeźdźcy dosiedli koni i stawali w szeregach. Stopy w strzemionach drżały w oczekiwaniu na rozkaz. Miecze błyskały. Drzewce kopii wrosły w dłonie i jednościami się z nimi stały na śmierć i życie. Działo nabite czekały, aby plunąć kamiennymi kulami. Nad prochem zawiśła ręka zaciskająca płomień. Czeladź pod osłoną nocy przemyciła się, aby przystawić drabiny (...). Król objeżdżał pole pod fortecą. Nic nie uszło jego uwagi.*

*Oceniał, gdzie wzmocnić natarcie. Wpatrywał słabego miejsca, aby w nią ugodzić jak w obnażoną część ciała. Później stanął na wzniesieniu i baczny na najdrobniejszy ruch orał wzrokiem przestrzeń, skinieniem rozdzielał i przerzucał szyki. „Każ uderzać! – setki ocz leciały ku niemu, setki ocz zawiśły na milczących wargach, które za chwilę wyrzekną słowo mocne jak cios, potężne jak grzmot: „Szturmować!”*

Głód, choroby i zięty opór obrońców sprawił, że morale atakujących dość szybko osłabło. Ponawiane ataki i ostrzał zamku nie przynosiły jednak zamierzonego efektu. Spodziewano się przecięz, tymczasem

z każdym dniem strona atakująca słabła. Wróćmy jeszcze raz na karty powieści Jana Wiktora:

Orszak królewski złożony z kilkuset zbrojnych, nie licząc taboru, czeladzi i ciurów wracał spod nieszczęsnej Brodnicy i zdążył w podgórskie okolice. W pamięci każdego tkwiło wspomnienie ostatniego dnia. Uciążliwe oblężenie twierdzy trwało długo i niedostatek dręczył. Choroby szczybiły szeregi.

W obozie królewskim szerzyła się krwawa biegunka. Witold odstąpił od murów. Mimo wszystkich przeszkód Jagiełło dążył do zdobycia twierdzy i wielokrotnie ponawiał szturm. Załoga krzyżacka stawiała opór, nie pozwalała krokiem przystąpić. Strumienie rozpalonej smoły wpały na oczy. Klody i kamienie staczane z góry rozbiły łby, strącały z drabin, druzgotały kości. Każde najbardziej bohaterkie natarcie było odpierane z wielkimi stratami.

6 października, król nie wydał już rozkazu do ataku i zgodził się przystąpić do rozmów o zawieszeniu broni. Dzień później podpisano rozejm. Armia polska zwinęła obóz pod Brodnicą i rozpoczęła odwrót, ruszając w kierunku Rypina. W tym czasie obmyślano już skład delegacji na Sobór w Konstancji.

Paweł Stanny



Portret dziewczyny

### Galeria Ziemi Michałowskiej

## Wyobraźnia podpowiada

Wojciech Tyburski jest tegorocznym maturzystą i absolwentem Zespołu Szkół Rolniczych w Brodnicy. Interesuje się plastyką, ale nigdy nie brał udziału w żadnym konkursie, gdyż jak sam mówi: „Nie lubię rysować pod wyznaczony temat, ponieważ rysuję to, co widzę wyobraźnią lub oczami”.

Rysuje od dawna, jednak dopiero w drugiej klasie gimnazjum plastyka stała się ważna w jego życiu. Tworzy wyłącznie ołówkiem i nigdy nie pobierał żadnych lekcji. Rysuje także na tzw. zlecenia.

- Często dostają zdjęcie bardzo niewyraźne, trudne do narysowania, więc niekiedy muszę użyć programu do rozjaśnienia fotografii i wtedy udaje mi się ilustracja – mówi artysta.

Nad jednym portretem spędza niekiedy od 5 do 9 godzin. Oprócz malowania Wojciech Tyburski trenuje na Orliku piłkę nożną, siatkówkę oraz ręczną i dodatkowo przez całe wakacje plażową piłkę siatkową.



Łodzie nad morzem

**Wioletta Zyra**  
**Młodzi Reporterzy ZM**


Ford mustang



Wojciech Tyburski



Portret

## Z żalobnej karty

**18 listopada 2010 roku zmarł w jednym z bydgoskich szpitali Ryszard Goszczyński, dziennikarz, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego, z wykształcenia filolog bułgarski.**

Urodził się w Brodnicy 25 listopada 1944 roku. Po maturze, którą składał w ówczesnym II Liceum Ogólnokształcącym przy ul. Kamionka, zdał z powodzeniem egzamin wstępny na UJ w Krakowie. Wybrał bułgarsystykę, bo kraj ten kojarzył mu się ze słońcem, ciepłą wodą i piaszczystymi plażami. Nie bez znaczenia przy tym wyborze były też geopolityczne realia, a co za tym idzie marzenia o ciekawej pracy w przyjemnym otoczeniu oraz naturalne zdolności językowe, a także niezbyt popularna wśród młodzieży w tym okresie erudycja.

Zakończenie studiów wypało Ryszardowi akurat w trakcie ogólnoeuropejskich protestów młodzieży akademickiej w 1968 roku, w których jako młodzieniec światły i ciekawy życia wziął czynny udział. W trakcie jednej z demonstracji został aresztowany i spędził kilka nocy w oświatowym krakowskim areszcie przy ul. Montelupich. Próbowano

przypisać mu „czynną napaść na funkcjonariusza MO”, co groziło wtedy bezwarunkową odsiadką. Od kryminału uratował go wtedy jeden z wykładowców, umożliwiając mu jednocześnie terminową obronę pracy magisterskiej oraz gwarantując własnym autorytetem skierowanie niepokornego magistranta na „właściwe tory”. Rad nierad trafił wtedy Rysiek do redakcji „Gazety Krakowskiej”, jednego z największych wtedy dzienników w Polsce, w której to krok po kroku poznawał tajniki dziennikarstwa.

Po pewnym czasie przypomniało sobie, że redaktor Goszczyński jest magistrem filologii bułgarskiej i gdy trafiła się okazja skierowano go na roczne stypendium

do Sofii. Tam pracował w Instytucie Kultury Polskiej, poznawał literaturę bułgarską, nawiązywał kontakty z pisarzami, tłumaczył ich utwory na język polski. Po powrocie z Bułgarii pracował w prasie małopolskiej i śląskiej.

W ostatnich dekadach XX wieku postanowił powrócić w rodzinne strony. Pracował w bydgoskiej rozgłośni Polskiego Radia, był dziennikarzem „Gazety Pomorskiej”, w końcu został brodnickim korespondentem „Nowości”, na łamach których publikował nie tylko informacje z regionu, ale również reportaże podpisywane skrótem imienia „ard”.

Po 1989 roku nastąpiły zmiany ustrojowe, a w nowej rzeczywistości Rysiek nie potrafił się odnaleźć. Był dziennikarzem „starej daty”. Bardzo czytany, wychowany w kulcie książki, ale uformowany w PRL-u, nie mógł

się pogodzić zwłaszcza z nowym, drapieżnym kapitalizmem, a co za tym idzie z niesprawiedliwością społeczną, z ubożeniem znacznej części społeczeństwa, kosztem nielicznych nadmiernie - jego zdaniem - bogacących się. Podejmował próby powrotu do dziennikarstwa na łamach „Czasu Brodnicy” oraz „Gazety Brodnickiej”. Starał się zrozumieć nowe czasy. Uwierzył - na krótko - propagandzie wolnego rynku i przedsiębiorczości. Zadłużając się wydał własnym sumptem 10 numerów tygodnika „BePeSport”, który miał stanowić alternatywę dla istniejących tytułów prasowych na rynku lokalnym. Niżej podpisany sekundował Ryskowi w tym przedsięwzięciu, starając się przekonać go do nowych czasów, co jednak z rozmaitych, zwłaszcza finansowych, a także ideologicznych względów nie udało się.

Po 1989 roku w życiu Ryska miał miejsce epizod „polityczny”. Jako zaprzysięgły smakosz „złego trunku” założył w Brodnicy komórkę podstawową - zwaną ławą - Polskiej Partii Przyjaciół Piwa, która miała nawet przez jedną kadencję swoją reprezentację w Sejmie.

Był wielkim przyjacielem zwierząt, miłośnikiem przyrody, jednocześnie przeciwnikiem sformalizowanych struktur zajmujących się tymi zagadnieniami. Twierdził, że pieniądze wydawane

na etaty, delegacje i reprezentacje tych struktur mogłyby, wydatkowane inaczej, uchronić wiele zwierząt i roślin przed zagładą. Najlepiej czuł się w lasach Pojezierza Brodnickiego. Tu naprawdę wypoczywał.

Przeżył walkę ze stosunkowo rzadką chorobą, tydzień przed swoimi 66 urodzinnymi. Został pochowany na brodnickim cmentarzu parafialnym.

### Jan Roch Melnicki

Rysiek Goszczyński był dziennikarzem z dużą wiedzą i doświadczeniem zawodowym. Jako korespondent „Pomorskiej” i „Nowości” opisywał istotne momenty życia współczesnej Brodnicy. Dziś tekstów podpisywanych „ard” nikt już nie pamięta, ale kiedyś były ważne. Wzbudzały emocje, zmuszały do myślenia, dawały nadzieję. Rysiek robił dobrze swoją robotę i niczego od kogokolwiek nie oczekiwał. W czerwcu br. odszedł przedwcześnie Janek Grabowski, teraz Ryszard Goszczyński (oba z redakcji BePeSport). Nietuzinkowo, oryginalni, niepokorni indywidualiści z ogromnym potencjałem twórczym. Nie da się ich zastąpić.

### Paweł Stanny



Fot. Irena Sikorska

## WIADOMOŚCI HARCERSKIE (lipiec – październik 2010 r.)

W urządzonym przez brodnicką Komendę Hufca ZHP nad jeziorem Bachotek obozie trwającym od 26 lipca do 8 sierpnia br. brało udział około 120 harcerzek i harcerzy. Reprezentowali oni Szczep Środowiskowy z Golubia-Dobrzynia, 25 Szczep Harcerski z Torunia oraz Z.D. „GETEWAY” z Brodnicy. Komendantem obozu był pfm. Artur Majewski z Torunia, a jego zastępcą i oboźnym jednocześnie – pwd. Szymon Wiśniewski.

Zajęcia uczestnikom urozmaicały tradycyjne gry oraz zabawy harcerskie. W tym czasie harcerze z Torunia i Golubia-Dobrzynia urządzili wycieczkę do Gierłowa oraz Olsztyńska. Punktem kulminacyjnym było święto z okazji 100-lecia harcerstwa polskiego zorganizowane w Brodnicy 31 sierpnia br. Harcerze po przemarszerowaniu ulicami miasta udali się do fary.

W kościele przywitał ich kapelan harcerski ks. prałat Bolesław Lichnerowicz, a mszę odprawił ks. Bartłomiej Stawiński. Przed tablicą poświęconą bł. ks. pfm. Stefanowi Wincentemu Frelichowskiemu odmówił on specjalną modlitwę.

Po nabożeństwie dalszy ciąg uroczystości odbył się na Dużym Rynku. Tam wyróżnieni harcerze otrzymali dyplomy, a niektórym burmistrz Waclaw Derlicki wręczył pamiątkowe medale Brodnicy. Otrzymał go m.in. pfm. Stefan Małecki. Spotkanie zakończono „kręgiem przyjaźni”.

\*\*\*

Delegacje młodzieży i seniorów ZHP brały udział oraz złożyły wiązanki kwiatów dnia 1 sierpnia przed pomnikiem Żołnierza AK (początek powstania warszawskiego 1.08.1944), 18 sierpnia na cmentarzu wojskowym (zwycięska bitwa 1.08.1920 r.) oraz na skwerze przy Pomniku Pamięci 1 września w rocznicę wybuchu drugiej wojny światowej.

\*\*\*

Dn. 26 sierpnia br. zbiórka Seniorów ZHP odbyła się u p. Józefa Daleckiego w Nowym Mieście Lubawskim. Gospodarz pokazał wykonany przez siebie własnoręcznie „ogród miniaturowy” oraz opowiedział dzieje swojej rodziny, która w okresie okupacji więziona była w obozie w Potulicach.

\*\*\*

Dnia 9 października 2010 r. zorganizowano w Golubiu - Dobrzyniu uroczystość z okazji 100-lecia ZHP, której inicjatorem i prowadzącym był pwd. Szymon Wiśniewski. Rocznicowy program był następujący:

Odczyty na konferencji naukowej  
Jerzy Wultański - „Historia harcerstwa”,  
Szymon Wiśniewski - „Dzieje ZHP w Golubiu - Dobrzyniu”,  
Anna Pawlikowska - „Nauczyciel – drużynowy”,

Artur Majerowski - „Miejsce harcerstwa we współczesnym świecie”.

Otwarcie wystawy „ZHP w Golubiu - Dobrzyniu”.

W uroczystości brał udział komendant hufca z Brodnicy hm. Maciej Ruciński. Brodnickie reprezentowała m.in. delegacja 51 Wodnej Drużyny Harcerskiej oraz siedmiuosobowe grono seniorów z komendantem Kręgu hm. Zenonem Sotkiem na czele.

\*\*\*

14 października 2010 r., korzystając z gościnności Gospodarza terenu Romana Żołnowskiego, seniorzy harcerzy spotkali się na zakolu Drwęcy przy ulicy Paderewskiego 19a. Pogoda nie sprzyjała więc zbiórce przeprowadzonej w budynku „kajakarni”. Tak, bez tradycyjnego ogniska, zakończono sezon wiosenno-letni.

**Jerzy Wultański**

## Na zakupy do warsztatów

W okresie poprzedzającym święta Bożego Narodzenia brodnickie Warsztaty Terapii Zajęciowej organizują kiermasze, podczas których można kupić rękodzieła wytwarzane przez podopiecznych tej brodnickiej instytucji i ich terapeutów.



Wśród oferowanych wyrobów znajdują się m.in. choinki, wianki adventowe i świeczniki zrobione z szyszek, orzechów włoskich i laskowych, szdelkowane gwiazdki i bombki,

święteczne róże i modna biżuteria z filcu, anioły ze szkła witrażowego i glinki ceramicznej, gipsowe aniołki (malowane farbami akrylowymi), kalendarze na 2011 rok z wizerunkiem wieży krzyżackiej i kartki świąteczne.

Na bieżąco świąteczne ozdoby można kupować w siedzibie brodnickich WTZ przy ulicy Wypiańskiego 13. Na 16 grudnia warsztatowicze zaplanowali w BDK spotkanie opłatkowo – miłośkowskie, podczas którego poświęcony zostanie nowy mikrobuz.

**Leszek Żukowski**  
Korespondent WTZ  
w Brodnicy

Fot: Leszek Żukowski



**Szanowni i drodzy Brodniczanie!**

W związku z tym, że ukończyłam 96 lat pragnę jeszcze raz podziękować wszystkim przyjaciółom i znajomym z mojego rodzinnego miasta Brodnicy za wieloletnią przyjaźń i życzliwość oraz za uhonorowanie mnie zaszczytnym tytułem ambasadora Brodnicy.

Zegnając się z miłymi Brodniczankami i moim ukochanym miastem, pozdrawiam wszystkich bardzo serdecznie i życzę dużo dobrego po wsze czasy!

**Wanda Paulmann**  
Ambasador Brodnicy  
Hamburg, listopad 2010 r.

## Myśląc Brodnica Się czyta

Mam dziesięć lat, oczywiście spędzam czas na grze w piłkę, prenumeruję „Sportowca”, sam wyklejam albumy wycinankami ze świata lekkiej atletyki... To mógłby być fragment wspomnień moich i moich rówieśników, z którymi graliśmy w piłkę nożną na podwórku, w Parku Wolności i na szkolnych boiskach, ale wyjęte ono zostało z tekstu Michała Pawła Markowskiego „O czytaniu”. W naszej młodości świat kreślił się wokół sportu.

Niedawno mój znajomy, Piotr Mroczyński, gdy rozmawialiśmy o marnej kulturze fizycznej współczesnej młodzieży, powiedział: Dawniej, to musieliśmy się z mamą targować, żeby dużej zostać na dworze. Kiedyś

grało się stale i wszędzie. Starszy brat opowiadał mi, że grał mecze w piłkę nawet na Dużym Rynku.

Chociaż pierwsze zdanie z eseju Markowskiego: W moim domu nie było książek, nas różni (na moich półkach mam lektury po rodzicach), to znajduję wiele podobieństw. Na przykład lektura „Przekroju”. W latach siedemdziesiątych był on prawdziwym oknem na świat dla nastolatków z małych miast. Czytaliśmy też „Pamiętniki” Papy Stamma o tym, jak polskie chłopaki bili Ruskich na Mistrzostwach Europy w Warszawie.

Wspólne też nam jest dosiadanie kopisty. On przepisywał „Światową piłkę nożną” Janusza Kukulskie-

go, a ja „Małego Księcia”. Miałem łatwiej, bo robiłem to w domu, a Markowski po szkole w bibliotece. Podczas niedawnej wizyty w naszej książnicy sprawdziłem, że „Pamiętniki” Feliksa Stamma są jeszcze w jej katalogu. Jak już wstąpiłem do Pałacu Anny Wazówny, to przyznam się do przestępstwa: w latach siedemdziesiątych z kolegą wykradliśmy z niej „Piosenki” Edwarda Stachury. Przypomniała mi o tym lektura „Złodziejki książek” Markusa Zusaka.

Gdy próbuję odpowiedzieć na pytanie, które zadał sobie Markowski: Dlaczego tyle czasu spędzam na czytaniu, to chociaż zgadzam się z nim, że czytamy, żeby pisać (źródłem pierwszych „Pchełek” na pewno był „Przekrój”), to najważniejsza dla mnie w lekturze jest rozmowa. Czytam, żeby mieć, o czym rozmawiać. Najpierw jest „dyskusja” z autorem,

ale później dzieli się tym, co przeczytał. Poeta Jan Rybowicz napisał:

Cała światowa literatura, / to jedna wielka rozmowa, / wszystkich ze wszystkimi. Przed laty podczas lektury książki ks. Józefa Tischnera „Polski kształt dialogu”, pomyślałem, że warto by popracować nad kształtem naszych rozmów codziennych.

Uważam, że dialog społeczny dużo by skorzystał na tym, gdyby nasze rozmowy powszednie nie opierały się głównie na wydarzeniach przekazywanych przez media. Wzbogacone przez lektury, zdarzenia kulturalne mogłyby łączyć. Krzysztof Cwikliński w czasie I Brodnickich Warsztatów Literackich nazwał rozmowę najszlachetniejszą ze sztuk. Wszyscy więc możemy być artystami.

**Mirosław R. Kaniecki**



Fot. harcerze

## Świąteczne betlejemskie

W związku ze zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia słowaccy skauci przekazali Związkowi Harcerstwa Polskiego Betlejemskie Światło Pokoju. Przywożone jest ono z Groty Narodzenia Chrystusa w Betlejem do Wiednia, gdzie trafia do wszystkich zakątków Europy, w tym także do Brodnicy. 22 grudnia brodnickie drużyny harcerskie udadzą się do kościoła parafialnego pod wezwaniem Św. Katarzyny w Golubiu - Dobrzyniu, gdzie światło zostanie im uroczystie przekazane. Z rąk harcerzy dotrze do instytucji szkół, szpitali, kościołów i urzędów. Ofiarowanie Światła ludziom to piękna wieloletnia tradycja, która symbolizuje miłość, pokój i nadzieję.

**Angelika Rezmer**  
Młodzi reporterzy ZM



Fot. Paweł Stanny

Zwyczaj się zmieniają, ale na Mikołaja czekają nie tylko dzieci, lecz także dorośli

## Z kultury ludowej regionu brodnickiego

Stefan Bilski

W 1989 roku ukazała się książka nieżyjącego już dziś Stefana Bilskiego, długoletniego dyrektora I LO w Brodnicy zatytułowana „Z kultury ludowej Regionu Brodnickiego”.

Do tej pory jest to jedyna publikacja traktująca o etnografii naszego regionu. Przynajmniej fragment publikacji, nie wprowadzając zmian w tekście, byście Państwo przeczytali ją po 21 latach od wydania książki zmianie uległy już współczesne zwyczaje bożonarodzeniowe.

### Okres Bożego Narodzenia

Bez wątpienia najciekawsze i najpiękniejsze zwyczaje związane są ze Świętem Bożego Narodzenia. Podobnie jak w innych częściach Polski, w regionie brodnickim szczególnie uroczyste obchodzone są dwa dni: Wigilia i pierwsze święto Bożego Narodzenia.

Zgodnie z tradycją, gdy mrok zapada i pierwsza gwiazda pojawia się na niebie (co nie jest ściśle przestrzegane) przy wigilijnym stole zbiera się cała rodzina. W niektórych domach pozostawia się jedno wolne miejsce dla „nieoczekiwanego gościa” lub jak mówią gdzie indziej dla „ducha”, który może się pojawić.

Do powszechnego zwyczaju należy zapalenie, kiedyś świeczek, dziś przeważnie lampek na przystrojonych choinkach. Przed wieczerą wszyscy łamią się opłatkiem, życząc sobie zdrowia i wszystkiego co najlepsze. Niektórzy rolnicy, dziś już dość rzadko, zanoszą opłatek także zwierzętom w oborze, aby uchronić je od chorób.

Wieczerza wigilijna składa się w zależności od pomysowości gospodyni domu z 7-12 dań. Są to potrawy postne. Do nich należą m.in. zupa grzybowa, zupa rybna, zupa z suszonych śliwek, kapusta z grzybami, groch z kapustą, karp lub inna ryba, kluski z makiem, kluski „kulane”, czasem kompot z suszonych śliwek i ciasto drożdżowe.

W ostatnich latach zestaw dań został wzbogacony. Podaje się także barszcz czerwonony z uszka-

mi, sałatki jarzynowe, jaja w majonezie itp.

Obdarowywanie prezentami odbywa się w wieczór wigilijny lub w pierwszy dzień świąt. Dzieci otrzymują często podarki z rąk dorosłych ucharacteryzowanych na św. Mikołaja, lub gwiazdora. Przed otrzymaniem upominku poddawane są zwykle egzaminowi ze sprawowania i znajomości pacierza.

Dla osób dorosłych prezenty kładzie się najczęściej obok choinki na talerzu ze słodyczami (na tzw. słodkim lub kolorowym talerzu). Praktykowany jest również zwyczaj umieszczania podarków dla dzieci w wystawianych przez nie butach na korytarzu, ale dotyczy on wigilii św. Mikołaja, tj. 5 grudnia.

Po wieczerze wigilijnej istnieje zwyczaj zbierania się całej rodziny i wspólne śpiewanie kolęd, czasem także pastorałek i przyspiewek. Dawniej były to częste praktyki, dziś w dobie odbiorników radiowych i telewizyjnych, magnetofonów, magnetowidów i kaset wideo ludzie zmieniają upodobania, rzadziej bywają wykonawcami, a częściej słuchaczami i widzami.

### A oto przyspiewki śpiewane w naszym regionie

Hej kolęda deska  
Zabił Maciek wieprza  
A Mačkowa świnkę  
Wsadziła ją w rynek.  
Temu zuszek, temu zuszek  
A Jadziuni sam pępuszek

Wziął Kuba Staszka  
Waldek Tomaszka  
Widząc Pańską łaskę  
W tej kompaniji  
Dla fantazji Grześ wziął wina  
flaszkę,  
A Szymek, co nie miał pary  
Tańcował z nim Józef Stary,  
Wziąwszy w rękę łaskę.

Około północy kończą się rodzinne śpiewania i spora część domowników udaje się do kościoła na pasterkę.

### Nowy Rok i Trzech Króli

Na ziemi michałowskiej istnieje zwyczaj, dziś już rzadziej praktykowany, chodzenia grup kołędniczych po domach i lokalach od drugiego święta Bożego Narodzenia do Trzech Króli. W

grupach biorą udział najczęściej chłopcy poprzebierani na Trzech Króli (poczerwione twarze, papierowe korony i białe płaszcze). Śpiewając lub deklamując, składają życzenia i zbierają datki pieniężne.

Trzej Królowie przyjechali,  
Bogu dary oddawali,  
Mirrę, złoto, kadzidło,  
Wzięli zapłatę za to.

A Kuba miał tego ducha,  
I zerwał rękawom kożucha,  
I trąbił na ósmak,  
Na szóstak...

Kiedy król Herod królował  
I nad Żydami panował,  
Wtenczas się Chrystus narodził  
I swoją wiarę wywoził.  
Kuba nieboraczek,  
Ukradł babie płacek,  
Baba za nim w krzaki,  
Zgubiła chodaki. Ej kolęda, kolęda!

Po otrzymaniu datków chłopcy śpiewali odchodząc

Za kolędę dziękujemy, Zdrowia,  
szczęścia wam życzymy,  
Ażebyśmy długo żyli  
I po śmierci w niebie byli



Jedna z prac Klaudii Szalkowskiej



Jedno ze zdjęć serii Marty Panter



Jedna z prac Macieja Sukalskiego

## Idąc w ślady Ryszarda Kapuścińskiego

W listopadzie rozstrzygnięto II edycję konkursu fotograficznego im. Ryszarda Kapuścińskiego. Konkurs adresowany był do uczniów szkół gimnazjalnych, ponadgimnazjalnych oraz studentów szkół wyższych.

Tak jak przed rokiem zorganizowany został przez Miejską i Powiatową Bibliotekę Publiczną i burmistrza miasta Brodnicy pod honorowym patronatem żony

pisarza-Alicji Kapuścińskiej. Idea konkursu nawiązuje do pracy literackiej jaką pozostawił po sobie słynny polski pisarz i reporter Ryszard Kapuściński, przebywając w 1960 roku na Pojezierzu Brodnickim. Będąc w tym czasie dziennikarzem „Polityki” Ryszard Kapuściński w repertożu pt. „Ocalony na tratwie” opisał pracę flisaka na Drwęcy. Dziś na pojezierzu flisaków już nie ma, ale pamięć

o nich została ocalona m.in. dzięki opowieści pisarza. Uczestnicy konkursu „Ocalone w obiektywie” fotografując, utrwalają swymi zdjęciami pewne wartości lub obiekty i miejsca, które nie oszczędza czas i które na naszych oczach przemijają, odchodząc w zapomnienie.

W II edycji konkursu wzięła udział młodzież z: Brodnicy (Gimnazjum nr 1, Gimnazjum nr 2, I LO, II

LO), Jabłonowa Pomorskiego oraz Szczuki. Łącznie wpłynęło 50 prac. Po analizie zdjęć jury stwierdziło zgodność 40 prac z wymogami konkursu.

Nagrody zwycięzcom wręczył osobiście podczas spotkania w dniu 23 listopada mistrz polskiej fotografii prasowej Tadeusz Rolke.



(sta)

Praca Marleny Zygmuntowicz



Fot. Paweł Stanny

Laureaci II edycji konkursu „Ocalone w obiektywie” im. Ryszarda Kapuścińskiego. Na zdjęciu również Tadeusz Rolke (z prawej) oraz naczelnik Wydziału Kultury UM Maria Rutka Celmer (z lewej).



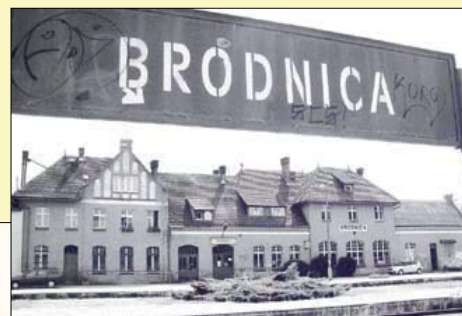
Praca Natalii Brzozowskiej

### Laureaci konkursu:

**I miejsce.** Aleksandra Wawrowska - Gimnazjum nr 1 w Brodnicy za zdjęcie pt. Mozolna praca od wschodu do zachodu słońca na Pojezierzu Brodnickim;

**II miejsce.** Tomasz Piotrowski, Gimnazjum nr 1 w Brodnicy za zdjęcie pt. Brodnicka stacja kolejowa;

**III miejsca** - Zuzanna Metkowska, Gimnazjum im. Mikołaja Kopernika w Jabłonowie Pomorskim za zdjęcie pt. Plusk wody. Jezioro Duże w Nowej Wsi; Natalia Brzozowska, I Liceum Ogólnokształcące w Brodnicy za zdjęcie pt. Opuszczony i zapomniany cmentarz niemiecki w Chojnie.



Praca Tomasza Piotrowskiego

### Wyróżnienia otrzymali:

Marlena Zygmuntowicz, III Liceum Ogólnokształcące w Brodnicy za pracę pt. Stary cmentarz w obiektywie; Maciej Sukalski, Politechnika Gdańska - za cykl zdjęć z Jabłonowa Pom.; Marta Panter, Gimnazjum w Szczuce za cykl zdjęć; Klaudia Szalkowska, Gimnazjum w Szczuce za cykl zdjęć.

(sta)



Praca Zuzanny Metkowskiej



Praca Aleksandry Wawrowskiej

## PIŁKA NOŻNA

## Sparta liderem na półmetku

W połowie listopada zakończono rozgrywki rundy jesiennej IV ligi. Brodnicka Sparta wypadła znakomicie. Po wygraniu trzynastu spotkań, jednym remisem i jednej porażce, podopieczni Waldemara Jarzyńskiego zajmują fotel lidera. W nagrodę trener został zwolniony. Do III ligi ma wprowadzić brodniczian Dariusz Kołacki.

Jeszcze przed rozpoczęciem sezonu prezes BKS Sparta Brodnica Janusz Kożuchowicz nie ukrywał, iż głównym celem jaki postawiono przed zawodnikami i trenerem Jarzyńskim jest awans do III ligi. Przeprowadzono fużę z lokalnym klubem Unifreeze. Zawodnicy prowadzeni do tej pory przez Arkadiusza Chojnowskiego przeszli pod skrzydła Jarzyńskiego.

Temu pierwszemu na ostatek dano prowadzenie drugiej drużyny. Jak się potem okazało, miał z nią wielkie problemy, gdyż ciężko było zebrać nawet pełny skład na niektóre mecze. Wyniki był kiepskie, a miejsce w ogonie tabeli V ligi nikogo nie zadowala. Najbardziej trenera Chojnowskiego, który pod koniec listopada złożył rezygnację.

Co innego pierwszy zespół. Już w lipcu podczas meczu sparingowego z Wkrą w Żurominie two-



Piłkarze Sparty mieli przez całą rundę jesienną powody do satysfakcji z osiągniętych wyników

rzyli się załączy zgranego kolektywu. Trener Jarzyński, który z powodzeniem poczynił sobie w czasie wiosennej rundy sezonu 2009/10, potrafił dotrzeć do piłkarzy i zaszczepić im wolę walki. To sprawiło, iż na boisku wszyscy walczyli do ostatniej minuty. Kilka spotkań Sparta rozstrzygnęła na swą korzyść właśnie w końcówkach meczów.

Tylko raz, na wyjeździe w Inowrocławiu, zaznała goryczy porażki, przegrywając z miejscową Cuiavią. Kolejne dwa punkty straciła w Brodnicy, remisując u siebie ze Startem Radzie-

jów. Pozostałe trzynaście spotkań wygrała zdobywając łącznie 40 punktów. Jej gracze strzelili 36 goli. Najwięcej zdobyła snajperska dwójka Arkadiusz Kozłowski (11) i Grzegorz Bała (9), których wspomogali Sebastian Brzóska (6), Mirosław Ratkowski i Artiom Kovaliov (po 4) oraz Piotr Lamka i Damian Magalski (po 1). Linia defensywna spisywała się dzielnie, tracąc w piętnastu meczach zaledwie 9 bramek.

Te osiągnięcia jednak nie zadowoliły członków zarządu. - Nie mamy gwarancji, że trener Jarzyński poradzi sobie w III lidze - oświ-

adził prezes Kożuchowicz. - Najpierw trzeba do niej awansować - ripostował szkoleniowiec. - Dlaczego nie miałbym sobie w niej poradzić, skoro nie dano mi takiej szansy?

Zdaniem działaczy potrzebny jest trener z większym doświadczeniem, zwłaszcza z wyższą licencją. Takim ma być były gracz Sparty, znany jeszcze z występów w III lidze, Dariusz Kołacki. Bydgoszczanin ma rozpocząć pracę z drużyną po Nowym Roku.

WOJCIECH KUPCZYK

## Pamiętaj o Leszku Sorbjanie

SIATKÓWKA. Jedenasta edycja ogólnopolskiego turnieju siatkówki pracowników wodociągów i kanalizacji przebiegła jak zwykle we wspaniałej rodzinnej atmosferze. To nic, że brodniczanie nie znaleźli się na podium, a ubiegłorocznymi zwycięzcami ze Szczecina zajęli ostatnią pozycję. Ważne, że wszyscy się świetnie bawili. I pamiętali o patronie memoriału.

Leszek był pracownikiem brodnickich wodociągów i kanalizacji przez ponad dwadzieścia lat. Zawsze czynnie uprawiał sport, grając głównie w piłkę nożną i siatkówkę. W tej ostatniej dyscyplinie wraz z kolegami Edwardem Szczygłem i Janem Bronskowskim zainicjował w Brodnicy turniej dla kolegów po fachu z całej Polski. Od 2000 roku impreza się rozrosła i w bieżącej edycji wystartowało dwanaście drużyn. Leszek już tego nie doczekał, ale po jego śmierci, imprezę siatkarską poświęcono jego pamięci. Zawody wraz z burmistrzem Brodnicy Jarosławem Radaczem uroczystie otworzyła małżonka patrona Bernadeta.

Zycząca wszystkim dużo wrażeń i wspaniałej zabawy. Bo tak zczyłby sobie tego Leszek. Na trzech boiskach hali OSiR rywalizacja trwała przez dwa dni. Wygrała Warszawa, która zdobyła puchar burmistrza naszego miasta. Wyprzedziła Toruń, Częstochowę i Brodnicę.

Najlepszym graczem gospodarzy wybrano Macieja Kowalskiego. Podczas wieczorku integracyjnego nagrodzono najsympatyczniejszych zawodniczkę i zawodnika. Wręczono również drobne upominki graczom z drugiej brodnickiej drużyny, którzy po raz pierwszy zagrali w turnieju. Jak zapewnienia organizator Edward Szczygół, warto poświęcić czas i energię na przeprowadzenie takiej imprezy, aby integrować środowisko i pamiętać o Leszku.

WOJCIECH KUPCZYK

## Jubileusz MKS Brodnica

PIŁKA RĘCZNA. Brodnicki Międzyszkolny Klub Sportowy obchodził jesienią 15-lecie istnienia. Na uroczystej gali w hali OSiR podsumowano dokonania. Przypomniano sylwetki najbardziej znanych wychowanków. Były gratulacje, nagrody i wyróżnienia. Aktualnie klub zrzesza ponad dwustu adeptów szczyptomniaka.

To było prawdziwe święto piłki ręcznej. Na trybunach zasiadli nie tylko aktualnie trenujące dziewczęta i chłopcy wraz z rodzinami, ale także byli wychowankowie, przedstawiciele władz samorządowych Brodnicy, zaproszeni goście, sympatycy i zwykli kibice. Uroczystość poprowadził wybrany niedawno prezes Zygmunt Rawski w towarzystwie trenera Jana Orzecha i całego sztabu ludzi.

Podczas przekazu multimedialnego zaprezentowano historię klubu i największe osiągnięcia, z których najbardziej ceni się tytuł mistrza Polski młodzików z 2006 roku. Przedstawiono także sylwetki znanych brodnickich wychowanków Patryka Kuchczyńskiego, Mateusza Kopycińskiego, Pawła Witte, Andrzeja Bystrama, Łukasza Stefańskiego i Tomasza Klingera. Wyróżniono zasłużonych działaczy i trenerów klubowych Tadeusza Gutkowskiego, Jerzego Fogla, Mariana Stefańskiego, Piotra Chwiałkowskiego i Jana Orzecha.

Na zakończenie wystąpiło ponad dwieście dwadzieścia dziewcząt i chłopców trenujących aktualnie w szesnastu zespołach. Rywalizują one od kategorii dzieci po juniorów w rozgrywkach klubowych w województwie kujawsko-pomorskim. Prowadzą ich: Katarzyna Brzóda, Jan Orzech, Michał Kwas, Mariusz Cichański i Leszek Kisielewicz. Wszyscy zawodnicy otrzymali pamiątkowe koszulki ufundowane przez Urząd Miejski w Brodnicy.

WOJCIECH KUPCZYK

## LEKKA ATLETYKA

## Sukcesy biegaczy MUKL



Młodzież MUKL liczy się już nie tylko w województwie, ale i w kraju

W pałacu Anny Wazówny podsumowano kolejny rok działalności brodnickiego Miejskiego Uczniowskiego Klubu Lekkoatletycznego. Prezes Zenon Rosiński przedstawił osiągnięcia wychowanków klubu w województwie, w Pol-

sce i na arenie międzynarodowej. Wyróżniono go nagrodą ministra sportu.

W obecności przedstawicieli władz samorządowych działacze MUKL podsumowali dziesiąty rok działania klubu. Jego wychowanko-

wie osiągają coraz bardziej znaczące sukcesy. Mariusz Zawadzki należy do czołówek krajowej juniorów w biegu na 800 metrów, w którym zdobywa medale na mistrzostwach kraju. Jednym z najlepszych jest również czterystumetrowiec Mateusz Zagórski.

Na mistrzostwach świata w Kanadzie reprezentował Polskę w sztafecie 4x400 metrów. Wraz z kolegami z Brodnicy Kamilem Olszewskim, Mateuszem Ronowiczem liczą się w tej sztafecie w Polsce. Także do czołówek dołączyli Daniel Leśniewski i Mateusz Prylewski. Również spora grupa dziewcząt odnosi coraz bardziej znaczące sukcesy. To efekt działań zarządu i trenera Rosińskiego. Otrzymał on nagrodę od burmistrza Brodnicy, wyróżniono go Złotym Krzyżem Zasługi, nagrodą marszałka sejmiku wojewódzkiego, a ostatnio uhonorował Zenon Rosińskiego minister sportu Adam Giersz. Pod koniec listopada grupa brodnickich lekkoatletów przebywała na obozie w Cieniewie, a w czasie ferii zimowych wyjadą do Kir koło Zakopanego.

Tekst i fot.  
WOJCIECH KUPCZYK



Podczas wyjazdów na mecze piłki ręcznej brodniczanie mają okazję spotkać się z byłymi zawodnikami MKS. Na zdjęciu trenerzy i Karol Grabowski (z prawej) w towarzystwie Tomasza Klingera (w środku)

## Turystyka

### Krajobrazową do Bobrowisk

(Pieszko około 3 godziny)

W okresie dżdżystej i mokrej jesieni oraz śnieżnej zimy, kiedy jazda rowerem nie sprawia już przyjemności, proponuję krótkie wycieczki piesze za miasto. To ciekawsze i bardziej atrakcyjne niż spacerowanie po betonowych miejskich chodnikach, świeże powietrze, niezabudowana przestrzeń oraz kontakt z naturą.

### Ulica Krajobrazowa

Na ulicę Krajobrazową wchodzimy z ulicy Lidzbarskiej 77, obok siedziby firmy Mikobud. Na odcinku do pomnikowej lipy miniami po lewej tylko kilka domów, potem obserwujemy pofalowany krajobraz pożywnych nieużytków.

Droga mocno się wznosi albo obniża. Na wyższych odcinkach z lewej malowniczy widok na panoramę Brodnicy. Idziemy prosto do lasu, potem w prawo jego skrajem aż do skrzyżowania w lewo. Przez las dochodzimy do kolejnego rozdroża, skąd kierujemy się także w lewo.

### Bobrowiska

Dochodzimy do ulicy Krańcówki, w sąsiedztwie której znajduje się osada Bobrowiska.

Idziemy krótko w prawo, a w pobliżu zabudowań sołtysa skręcamy na polną drogę w



Na Krajobrazowej

lewo. Docieramy do malowniczej terasy zalewowej Drwęcy, która przez cały rok jest bardzo atrakcyjnym miejscem do obserwacji ptaków. W grudniu przed dwoma laty zatrzymało się tutaj na przykład stadko łabędzi krzykliwych.

Najbogatsze wrażenia odnieśliśmy jednak wczesną wiosną, ponieważ to początek obszaru specjalnej ochrony ptaków „Bagiennej Doliny Drwęcy”. Z łąki wracamy polną drogą między młodnikami sosnowymi, wzdłuż niedaleko płynącej Drwęcy, do tzw. „żelaznego mostu”, a potem ulicą Boczna z działkowymi ogrodami.

Halina Siekierska

## Smakołyki z ziemi michałowskiej

Wieczera wigilijna to najbardziej wyczekiwany moment świąt Bożego Narodzenia. Nie powinno na niej zabraknąć tradycyjnych potraw takich jak karp lub barszcz z uszkami. Coraz częściej jednak na naszych stołach dominuje też nowoczesna kuchnia, znajdująca swoje źródła w tradycjach kulinarnych innych krajów i kultur.

Naszym Czytelnikom proponujemy więc przepis na chłodnik z buraków z wędzonym łososiem.

### Składniki:

- 0,5 l jogurtu naturalnego
- 0,5 l maślanki
- 2 ugotowane jajka
- 3 ugotowane buraki (mogą być z barszczu)
- 1 ogórek zielony
- 100 g wędzonego łososia lub ugotowanej ryby
- 1/2 cytryny, 2 łyżki czosnku
- po 2 łyżki koperku i szczypiorku, sól, pieprz

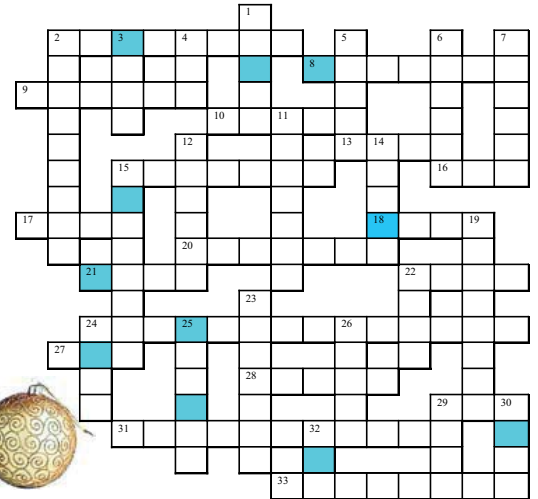
### Sposób przyrządzenia:

Buraki, ogórek, jajka zetrzeć na tarce. Połączyć z jogurtem i maślanką, dodać rozarty czosnek, posiekaną natkę, szczypiorek, sok z cytryny oraz sól i pieprz do smaku. Odstawić na parę godzin, aby się „przegryzł”, doprawić ponownie. Podając, dodać na górę paski łososia lub kawałki ugotowanej ryby, przybrać jajkiem, cytryną i koperkiem.

Czas przygotowania: do 20 minut.

(is)

## Świąteczna krzyżówka



Litery w kolorowych kratkach, czytane kolumnami, utworzą rozwiązanie.

### Poziomo:

- 2) Do szopy hej.....
- 8) mama, tata, dzieci.
- 9) stajenka ze żłobkiem.
- 10) specjal, rarytas
- 13) np. grzybowa
- 15) na ilustracji.
- 16) ciągnie sanie po śniegu.
- 17) ananas lub kiwi.
- 18) ryba na wigilijnym stole.
- 20) wieczera wigilijna.
- 21) np. 24 XII 2010.
- 22) spór, zatarg.
- 24) święta przypadające 25 i 26 XII.
- 27) Bóg się rodzi,... truchleje.
- 28) kulig.
- 29) płas.
- 31) błyskotki na choince.
- 33) dodawana do kawy.

### Pionowo:

- 1) rysunki, motywy, szablony.
- 2) angielskie ziele.
- 3) ptaki drapieżne.
- 4) 1000 lat.
- 5) ryba morska.
- 6) zając zmieniający sierść na zimę.
- 7) niedaleko pada od niej jabłko.
- 11) w saniach na ilustracji.
- 12) na ilustracji.
- 14) pierożki w barszczu.
- 15) tytuł koledy (dwa wyrazy).
- 19) blask, jasność.
- 22) mamy teraz XXI.
- 23) czerwoną z pierożkami w wazie.
- 24) domowa wychowawczyni dla dzieci.
- 25) utwór liryczny.
- 26) porcja, racja.
- 29) atrybut kelnera.
- 30) do, sol lub la.
- 32) rodzinny z ogrodem.

Oprac.: Henryk Kotłowski

## Jazda polska według Janusza Bronclika (3)

# Mieszkowy wiarus

Konny wojownik piastowski z czasów księcia Mieszka I. Na takim wojsku opierała się siła zbrojna pierwszego historycznego władcy Polski.

Badania archeologiczne potwierdzają, że awangardą tzw. drużyny Mieszka I byli przez pewien czas sprowadzeni ze Skandynawii – Normanowie. Ci zaprawieni w bojach, znakomicie wyszkoleni, bezwzględni dla wrogów żołnierze, jako najemnicy księcia Polan pomagali mu słać plemiona polskie pod jednym berłem.

Sama drużyna liczyła łącznie trzy tysiące żołnierzy. Składała się nie tylko z Normanów, lecz także z rodzimych wojowników. Drużyna była podzielona na lekkobrojną i ciężkobrojną jazdę oraz pieszych – tarczowników i łuczniczków. Z taką siłą książę Mieszko mógł podbijać nie tylko inne

plemiona i rozbudowywać podległe mu terytorium, lecz także z powodzeniem prowadzić wojny z innymi państwami. Wszyscy woje z drużyny byli przez władzę opłacani i uzbrajani. Dostawali również wyżywienie



i brali udział w podziale zdobytch tępów.

O tym jak doborowo to było wojsko, świadczy m.in. militarne zwycięstwo jakie Mieszko odniósł w roku 972 pod Cedynią nad wojskami margrabiego Marchii Łużyckiej Hodona, choć ten ostatni miał więcej ciężkiej jazdy.

Barwy: koń nieokreślonej rasy. Ogłowie z wędzidłem łamanym – pojedyncze. Czaprak pod kulbaką wełnianą. Kulbaka (pierwotnie siodła) nakryta skórą z niedźwiedzia. Wojownik uzbrojony w topór, miecz, włócznię i tarczę z żelaznym okuciem. Hełm-szyszak bez nosala z doczepioną osłoną karku. Wojownik odkryty futrem niedźwiedzim lub baranin.

Tekst: Paweł Stanny  
Obraz: Janusz Bronclik

Te kolorowe ptaki przylatują do nas w stadach z dalekiej północy, aby przetrwać do wiosny, ponieważ podczas długiej i śnieżnej zimy w ich okolicy brakuje jedzenia.

Europejskie zimowiska są dla nich bardziej przyjazne. Tutaj nie zabraknie owoców głógów jarzębu, dzikiej róży, czy śnieguliczki albo jemioły, a najważniejszym zającem jemiołuszek podczas zimy jest obżeranie się i to do tego stopnia, że trudno im się poruszać.

Pokarm trawia jednak tak szybko, że po kilku minutach mogą już jeść na nowo. Każdej zimy ich liczebność może się znacznie różnić, podobnie jak terminy przylotów i odlotów. W tym roku od pierwszych dni listopada są widywane w naszym mieście bardzo często, na przykład podczas żerowania na osiedlowych jarzębinach.

Są ptakami efektownymi, wyglądają jak kolorowe papużki w kolorach brązowych i rdzawych, z jasnożółtymi i białymi paskami. Wielkością przypominają szpaka. Ich głowę

## Podglądanie przyrody

# Jemiołuszka, obżartuch z dalekiej północy



zdobi czarna „maska” oraz pokaźny czubek z piór, składany i rozkładany w razie zaniepokojenia. Właśnie dzięki niemu tak łatwo rozpoznać jemiołuszkę, nawet jeśli oświetlenie nie pozwala rozróżnić barw. Unikatową ozdobą tych ptaków są intensywnie czerwone zrogowaciałe

płatki umieszczone na końcach drugorzędowych lotek. Podczas lotu jemiołuszki można poznać po skrzydłach w kształcie trójkąta z ostrym końcem oraz po odgłosach podobnych do „falującego grania szklanych dzwoneczków”.

H. S.